

DWUTYGODNIK MIEJSKI

KRAKÓW.P

Nr 2 (66), 2 lutego 2011

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039



„Santo subito!” się spełnia

Kraków przygotowuje się na beatyfikację

SOR-y ratują życie

Jak funkcjonują szpitalne oddziały ratunkowe?

Hurra! Mamy ferie!

Akcja „Zima w Krakowie”

18-25 kwietnia 2011, Kraków

misteria paschalia

LE CONCERT D'ASTRÉE
EMMANUELLE HAÏM

EUROPA GALANTE
FABIO BIONDI

HESPÈRION XXI
LA CAPELLA REIAL DE CATALUNYA
JORDI SAVALL

L'ARPEGGIATA
CHRISTINA PLUHAR

LES TALENS LYRIQUES
CHRISTOPHE ROUSSET

VENICE BAROQUE ORCHESTRA
ANDREA MARCON

LES MUSICIENS DU LOUVRE-GRENOBLE
MARC MINKOWSKI

ACCADEMIA BIZANTINA
OTTAVIO DANTONE

www.misteriapaschalia.com

► Bilety już w sprzedaży na www.eventim.pl

Kraków przed beatyfikacją

„Santo subito!” się spełnia! Benedykt XVI wyraził zgodę na ogłoszenie dekretu o uznaniu cudu za wstawiennictwem Jana Pawła II, co kończy proces beatyfikacyjny polskiego papieża. Jan Paweł II żył w naszym mieście, często je wspominał i zawsze z radością do niego wracał. Kraków jest dumny z jego beatyfikacji, która nastąpi pierwszego maja; będzie też przygotowany na przyjęcie pielgrzymów pragnących wziąć udział w uroczystościach beatyfikacyjnych właśnie w naszym mieście. Wiadomo już, że na Rynku Głównym i w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach staną teledyktami przekazujące transmisję z uroczystości na placu św. Piotra w Rzymie; w krakowskich kościołach z pewnością odbędą się okolicznościowe msze święte. O szczegółach wielkiego projektu kulturalnego, realizowanego wspólnie przez gminę Kraków, krakowską kurię, Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się” oraz stronę włoską redakcja KRAKOWA.PL będzie informować na bieżąco.

Zima – po styczniowych odwilżach – powróciła, z czego z pewnością cieszą się ci, którzy kilka dni temu rozpoczęli ferie zimowe. Dla wszystkich pozostałych podczas wakacji w Krakowie miasto przygotowało szereg ciekawych propozycji. W ramach akcji



foto: Wiesław Majka / UMK

„Zima w Krakowie” odbędą się warsztaty, konkursy, spotkania ze sztuką, zajęcia sportowo-rekreatywne, gry i zabawy komputerowe, bale karawalowe i wycieczki po mieście – zachęcamy do zapoznania się ze szczegółową ofertą ośrodków i domów kultury.

Zima to nie tylko czas odpoczynku międzysemestralnego; to także (niestety) śliskie chodniki, nieszczeniwe upadki czy niefortunne przygody na stokach narciarskich – a tym samym obowiązkowa wizyta w szpitalnym oddziale ratunkowym. Jak wygląda codzienna praca lekarzy krakowskich SOR-ów, skąd biorą się kolejki i jak im zaradzić – tego wszystkiego można dowiedzieć się po lekturze naszego artykułu.

A skoro już jesteśmy przy zdrowiu (s. 8): każdy krakowianin doskonale wie, że jesienią i zimą trudno jest niekiedy w Krakowie oddychać – wystarczy w mroźny, bezwietrzny dzień przespacerować się ulicami miasta, żeby poczuć drażniący nozdrza swąd. Zimą powietrze przesiąknięte jest pyłem zawieszonym. Skąd się bierze w powietrzu ten zimowy wróg naszych dróg oddechowych? Kto jest odpowiedzialny za taki stan rzeczy? Odpowiedź znajdzie Państwo na stronach naszego dwutygodnika.

Redakcja KRAKOWA.PL

KONKURS

W poprzednim numerze pytaliśmy o trzy rzeczy: datę ukazania się pierwszego numeru KRAKOWA.PL, o osoby z którymi przeprowadzono wywiad w ostatnim numerze ubiegłego roku, oraz o sposoby dystrybucji dwutygodnika KRAKÓW.PL. Prawidłowe odpowiedzi to kolejno: 16.01.2008, wywiad z Jackiem Majchrowskim, Magdaleną Sroką i Bogusławem Kośmiderem, a KRAKÓW.PL dostępny jest w budynkach Urzędu Miasta Krakowa, w siedzibach jednostek miejskich oraz w punktach prasowych

Kolporter S.A. Prawidłowe odpowiedzi udzielił: Maria Stalmach, Anna Bugaj oraz Jacek Dec. Otrzymują oni od nas roczną prenumeratę dwutygodnika. Tym razem pytanie konkursowe dotyczyć będzie nowej edycji Szlachetnej Paczki. Jakie gwiazdy sportowe zaangażowały się w ostatnią akcję? Odpowiedzi należy przesyłać na adres: redakcja@um.krakow.pl, czekamy na nie do 7 lutego. Zwycięzcy zostaną nagrodzeni zestawami gadżetów.



Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Kancelaria Prezydenta, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3-4.

Adres redakcji: pl. Wszystkich Świętych 3-4, pok. 161, I piętro, tel. (12) 616-15-29, e-mail: redakcja@um.krakow.pl.

Redaktor naczelny: Monika Chylaszek, sekretarz redakcji: Agata Mokrzycka.

Współpracownicy: Jan Machowski, Michał Koziół, Filip Szatanik, Jan Bińczycki, Małgorzata Kubowicz, Magdalena Bartlewicz, Beata Klejbuk-Goździalska, Kinga Sadowska, Katarzyna Fiedorowicz-Razmus, Błażej Siekierka, Przemysław Walaszczyk, Joanna Kijowska, Paulina Dębicka, Jan Gdowski.

Zdjęcia: Wiesław Majka, Paweł Krawczyk. Okładka: Wiesław Majka.

Projekt graficzny: PReTEKST. Skład i łamanie: Pro Art Studio. Druk: Trans-Druk sp. j. Nakład: 30 tysięcy egz. ISSN 1898-9039.

Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Wielopole 18a, ul. Wielickiej 28a, ul. Sarego 4 oraz w szpitalach miejskich i siedzibach jednostek miejskich. KRAKÓW.PL otrzymać można także w sieci saloników prasowych KOLPORTER S.A.: al. 29 Listopada 95, ul. Konfederacka 1, al. Pokoju 20, ul. Wysłouchów 22a, ul. Wysłouchów 27, ul. Kamińskiego 1b, ul. Długa 63, ul. Beskidzka/Witosa 28, ul. Sw. Tomasza 25, ul. Librowszczyzna 4, ul. Krowoderska 24, ul. Kalwaryjska 42, ul. Książna (Biedronka), ul. Słoneckiego 9, ul. Powstańców 34c, ul. Kościuszki 17, os. Bohaterów Września 58, ul. Misiółka 1, ul. Jermianowski 12, ul. Nowohucka 52, al. Krasiciego 30, ul. Bora-Komorowskiego 31, ul. Pawia 5, ul. Nowohucka 33a, ul. Cwiklińskiej 18, ul. Wadowicka 6.

Kolejny numer KRAKÓW.PL ukaże się 16 lutego.

W numerze:

BEATYFIKACJA JANA PAWŁA II

4. „Santo subito!” się spełnia

Kraków przygotowuje się na beatyfikację.

7. Święci są nam potrzebni

Rozmowa z o. Leonem Knabitem.

ZDROWIE

8. SOR-y ratują życie

Jak funkcjonują szpitalne oddziały ratunkowe?

MIASTO

9. Jakub przed Julią

USC podsumowuje rok 2010.

10. Co nam zimą zatrąwa powietrze?

Kraków walczy z zimowym smogiem.

11. Ostatnie spotkanie w lutym

Konsultacje dla mieszkańców Sidziny i Podgórek Tynieckich.

12. Autobusy i tramwaje pod nadzorem

O współpracy strażników miejskich i inspektorów MPK S.A.

INWESTYCJE

13. Hala Wisły według Hiszpanów

Poznaliśmy zwycięzcę konkursu.

13. Wschodnia obwodnica już latem?

Małopolscy samorządowcy u ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka.

FERIE / AKCJE

14. Hurra! Mamy ferie!

Akcja „Zima w Krakowie”.

15. Paczka z Krakowa

Finał X edycji akcji Szlachetna Paczka.

KULTURA

16. 2011 – Rok Miłosza

Szczegóły programu festiwalu literackiego.

16. Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

17. Wyjście z cienia

Jan Tomasz Adamus nominowany w plebiscycie Kulturalne Odloty.

RADA MIASTA KRAKOWA

18. Budżet – pierwsza przymiarka

O inwestycjach, oszczędnościach i... metaforach z radnymi.

19. Dobre oferty dla gimnazjalistów

Oferty szkół zawodowych i techników.

20. Sąd nad kontraktami

O sytuacji krakowskiej służby zdrowia.

21. Daleko od (główniej) szosy

O próbach przyspieszenia remontów.

22. Blisko spraw miasta

Wywiad ze Sławomirem Pietrzykiem.

23. Kalendarium Przewodniczącego RMK

HISTORIA

24. Kraków przed miedzą – Tonie

Jak mieszkańcy Toń walczyli o swoje interesy...

„Santo subito!” się spełnia

Tylko w Krakowie można znaleźć miejsca związane z całym życiem Jana Pawła II. To miasto z najsłynniejszym oknem na świecie i jednym z najbardziej rozpoznawalnych adresów – ul. Franciszkańska 3. Tutaj Ojciec Święty czuł się zawsze „u siebie”. Dlatego w Krakowie radość z beatyfikacji Jana Pawła II jest ogromna.



for. Wiesław Najzer / UMK

Joanna Kijowska

Są miejsca w Krakowie, które pamiętają Karola Wojtyłę jako studenta polonistyki, robotnika i aktora. Takie, w których był jako seminarzysta, gdzie odprawiał swoje pierwsze msze święte, i takie, z którymi był mocno związany jako uniwersytecki wykładowca, duszpasterz studentów i rodzin czy metropolita krakowski. Kraków to wreszcie miasto pełne miejsc, które ukochał i do których chętnie wracał Jan Paweł II, głowa Kościoła katolickiego.

Kraków: miasto papieskie*

Pałac Biskupi w Krakowie przy ul. Franciszkańskiej 3. Tam, 10 sierpnia 1944 roku, wprowadził się Karol Wojtyła, student konspiracyjnego Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Krakowskiej. Tam, w prywatnej kaplicy księcia kard. Adama Sapiehy, przyjął z rąk hierarchy święcenia kapłańskie (1 listopada 1946 r.). W budynku Kurii Metropolitalnej w Krakowie Karol Wojtyła mieszkał również jako biskup (od 1958 r.), a potem metropolita krakowski aż do 1978 r. – do dnia wyboru na Stolicę Apostolską. Także po wyjeździe do Watykanu miejsce to nigdy nie przestało być dla niego domem. Wszyscy doskonale pamiętają te słowa: „Jakby się kto pytał, Franciszkańska 3”. Ojciec Święty mieszkał w pałacu podczas każdej z pielgrzymek do Krakowa. To przez niego okno znajdujące się nad wejściem do Pałacu Biskupiego w Krakowie stało się najbardziej rozpoznawalnym oknem na świecie, a pogawędki Jana Pawła II z młodzieżą zgromadzoną pod „papieskim oknem” – nieodłącznym elementem jego krakowskich wizyt.

W podziemiach katedry na Wawelu, w krypcie św. Leonarda, 2 listopada 1946 r. ks. Karol Wojtyła odprawił swoją pierwszą mszę św. W uroczystość św. Wacława, patrona katedry, 28 września 1958 r., został konsekrowany na biskupa. W krakowskiej bazylice św. Franciszka z Asyżu oo. Franciszkanów ks. Karol Wojtyła ma nawet „swoją” ławkę. Bazylika Mariacka pamięta Karola Wojtyłę – spowiednika i kaznodzieję (w latach 1952–1957). Krakowskie ścieżki Jana Pawła II prowadzą też do Domu pod Lipkami (przy ul. Księcia Józefa 55a), w którym „babcia Szkocka” (Irena Szkocka) opiekowała się młodym Karolem po tym,

jak w lutym 1944 r. potrafiła go niemiecka ciężarówka. Z Janem Pawłem II związane są też krakowskie Błonia, na których msze święte odprawiane przez papieża Polaka gromadziły setki tysięcy ludzi. Te niezwykle spotkania upamiętnia ważący 26 ton granitowy głaz przywieziony z okolic Morskiego Oka i przymocowany do kamienia napis: „Ty jesteś skała”. Można tak wymienić jeszcze długo...

Zostań z nami!

Od powołania na Stolicę Piotrową w 1978 r. Karol Wojtyła nie mieszkał już w Krakowie, ale często z sentymentem wspominał „krakowskie czasy”, a każde jego przybycie do naszego miasta gromadziło tłumy na krakowskich Błoniach i pod słynnym „papieskim oknem” przy ul. Franciszkańskiej 3. Ojciec Święty nie odwiedził Krakowa tylko podczas jednej z ośmiu swoich pielgrzymek do Polski. – Pojawienie się Ojca Świętego, nawet z daleka, wywoływało wielką falę ciepłych uczuć. Chyba na tym właśnie polega kontakt ze świętością. Człowiek odczuwał potrzebę, by być jak najbliżej Franciszkańskiej 3. Całe Stare Miasto było jakby jednym wielkim, wspólnym domem, w którym przebywał ktoś wyjątkowy. My wszyscy byliśmy gośćmi w tym domu. Nieważne było, ile się czeka. Ważne było to, by być jak najbliżej Ojca Świętego – wspomina spotkania pod „papieskim oknem” Marta Płoskonka, która była tam obecna podczas każdej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski. Atmosferę tych spotkań bardzo dobrze pamięta również ks. bp. Tadeusz Pieronek: – Papież był zawsze ludzki, otwarty na spotkanie z każdym. Zwłaszcza z młodymi. Miał charyzmę, jakiś fluid, który sprawiał, że szybko nawiązywał kontakt

z młodzieżą. Gdy stał w oknie, dochodziły do niego głosy zebranych przy Franciszkańskiej 3 ludzi. Mógł nawiązać z nimi dialog. Ojciec Święty miał świadomość tego, że słowo to bardzo ważny instrument, tylko trzeba umieć mądrze z niego korzystać. Żartem, swobodnym kontaktem chciał zachęcić młodzież, żeby garnęła do Ewangelii – wspomina.

Pontyfikat Jana Pawła II i jego papieskie wizyty pozostawiły ślad nie tylko w sercach krakowian. Na pamiątkę tych spotkań powstają dedykowane Janowi Pawłowi II pomniki i tablice. Jego imieniem nazywane są również ważne krakowskie miejsca i instytucje.

Pontyfikat Jana Pawła II i jego papieskie wizyty pozostawiły ślad nie tylko w sercach krakowian. Na pamiątkę tych spotkań powstają dedykowane Janowi Pawłowi II pomniki i tablice. Jego imieniem nazywane są również ważne krakowskie miejsca i instytucje.

► ne krakowskie miejsca i instytucje – jak np. port lotniczy w Balicach, szpital specjalistyczny czy uniwersytet. Upowszechnianiem jego nauki ma zająć się powstające w krakowskich Łagiewnikach Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się”.

Pożegnanie

Rzeka ludzi i setki płonących zniczy pod oknem przy ul. Franciszkańskiej 3. Spontaniczne marsze – takie jak ten młodzieżowy, którego uczestnicy (150 tys. ludzi) umówili się poprzez internet i SMS-y. 200 tys. rozdanych żałobnych znaczków, tłumy na mszach świętych i okolicznościowych koncertach. Wreszcie ponad pół miliona osób, które zgromadziły się na krakowskich Błoniach, żeby wspólnie, na ogromnych telebimach, obejrzeć transmisję z pogrzebu Jana Pawła II w Rzymie. Tak Kraków żegnał swojego papieża. – Kiedy myślę o śmierci Jana Pawła II, widzę plac przed kurią wypełniony morzem ludzi i kardynała Franciszka Macharskiego opartego o ścianę kościoła Franciszkanów. Wtopiony w tłum płakał razem z tysiącem ludzi. To było niesamowite poczucie

wspólnoty. Jan Paweł II nawet po śmierci potrafił zjednoczyć nas, Polaków. Szkoła tylko, że to zjednoczenie trwało tak krótko – wspomina Anna z Krakowa.

Błogosławiony Jan Paweł II

Już w dzień pogrzebu Jana Pawła II na placu św. Piotra w Rzymie rozbrzmiewały okrzyki: „Santo subito!” (łac. święty natychmiast) Choć zgodnie z prawem kanonicznym proces beatyfikacyjny kandydata na ołtarze może się rozpocząć najwcześniej w pięć lat po jego śmierci, papież Benedykt XVI zdecydował o nadzwyczajnym uchyleniu tej klauzuli i proces beatyfikacyjny Jana Pawła II ruszył już w 2005 r. Natomiast 14 stycznia bieżącego roku Ojciec Święty zatwierdził dekret o cudownym uzdrowieniu

Na Rynku Głównym i w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach staną telebimy przekazujące transmisję z uroczystości w Rzymie.

z choroby Parkinsona francuskiej zakonnicy Marie Simon-Pierre Normand, do którego doszło w czerwcu 2005 r. za wstawiennictwem Jana Pawła II. Tym samym zakończył się proces beatyfikacyjny papieża Polaka. Jan Paweł II zostanie wyniesiony na ołtarze w Niedzielę Miłosierdzia Bożego, która w tym roku przypada 1 maja. To właśnie Jan Paweł II wprowadził to święto w całym Kościele katolickim w 2000 r. – Kościół lubuje się w symbolicznych datach, a taką jest 1 maja.

W tym roku tego dnia przypada Niedziela Miłosierdzia Bożego, a Jan Paweł II zmarł w wigilię tego święta. Boże Miłosierdzie było również centralną ideą w społecznym nauczaniu Ojca Świętego. Miłosierdzie objawiało się również w jego postępowaniu, a tej idei we współczesnym świecie bardzo nam potrzeba – mówi ks. Robert Nęcek, rzecznik prasowy krakowskiej kurii.

Główne uroczystości beatyfikacyjne odbędą się w Rzymie. Nie każdy będzie w stanie uczestniczyć w nich osobiście. Władze Krakowa chcą pomóc mieszkańcom i pielgrzymom, którzy w tym czasie przyjadą do Krakowa, by włączyć się w przeżywanie beatyfikacji papieża Polaka. – Jan Paweł II żył w naszym mieście, często je wspominał i zawsze z radością do niego wracał. Kraków jest dumny z jego beatyfikacji. Zrobimy, co w naszej mocy, żeby krakowianie i pielgrzymi mogli godnie i bezpiecznie uczestniczyć tutaj, w Krakowie, w uroczystościach beatyfikacyjnych – mówi prezydent Jacek Majchrowski. Odbyły się już wstępne rozmowy w tej sprawie między miastem a przedstawicielami krakowskiej kurii. Wiadomo już, że na Rynku Głównym i w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach staną telebimy przekazujące transmisję z uroczystości na placu św. Piotra w Rzymie. W krakowskich kościołach z pewnością odbędą się okolicznościowe msze święte. Odpowiednie służby będą też czuwać nad bezpieczeństwem krakowian i pielgrzymów. – Uroczystości w Watykanie będą również okazją, by zaprezentować światu Kraków, z którym Jan Paweł II był tak mocno związany. Dlatego mamy w planach ciekawy projekt kulturalny, który będzie realizowany wspólnie przez gminę Kraków, krakowską kurię, Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się” oraz stronę włoską. Niestety, nie mogą zdradzić teraz szczegółów. Dopniemy wszystko w ciągu najbliższych tygodni – mówi Magdalena Sroka, zastępca prezydenta Krakowa ds. kultury i promocji.



foto: Wiesław Najlar / UMK

Najbardziej rozpoznawalne okno na świecie – Franciszkańska 3.

*na podstawie folderu „Ścieżkami Jana Pawła II”, UMK 2009.

Święci są nam potrzebni

O tym, po co nam święci i czy trzeba ich aż tylu, z ojcem **Leonem Knabitem**, jednym z najbardziej znanych i cenionych polskich duchownych i kaznodziejów, mnichem z klasztoru Benedyktynów w Tyńcu pod Krakowem, rozmawia Joanna Kijowska.



foto: archiwum prywatne o. Leona Knabita

Ojciec Leon Knabit (ur. 1929) – benedyktyn i rekolekjonista. W 1958 r. został przyjęty do nowicjatu w opactwie w Tyńcu, otrzymując imię zakonne Leon. W latach 2001–2002 pełnił funkcję przeora opactwa. Jeden z najbardziej znanych i cenionych polskich duchownych i kaznodziejów, słynie z otwartości i poczucia humoru. Autor wielu książek, m.in. takich jak: „Sakramenty. I co z tego?”, „Modlitewnik Ojca Leona Knabita”, „O odwadze”, „Ojca Leona różowe okulary”, „Spotkania z wujkiem Karolem” czy „Instrukcja obsługi mężczyzny”. W TVP prowadził programy: „Ojciec Leon zaprasza”, „Salomon” oraz „Credo”, a na kanale Religia.tv program „Ojciec Leon zawodowiec”.

Kto to właściwie jest święty?

o. Leon Knabit: To taki człowiek, który doskonale, choć zwyczajnie, wypełnił swoje powołanie. Wywiązywał się ze swoich obowiązków perfekcyjnie, a w tym wszystkim był po prostu i aż człowiekiem. Cudowne widzenia mają tylko nieliczni. Święty to człowiek, który wbrew pozorom twardo stawał oko w oko z życiem i był otwarty na ludzi nawet, kiedy to było ze szkoda dla niego samego. Taka postawa jest dzisiaj rzadka. Boimy się nazwać prawdę prawdą. Każdy stara się wyjść na swoje, często bez skrupulów, krzywdząc innych.

Po co są nam święci? Tylko po to, żeby pomóc znaleźć zgubione klucze?

LK: Są po to, żeby przypomnieć, że świętość jest możliwa. Św. Augustyn był człowiekiem w pew-

nym sensie całkiem współczesnym. Żył w sposób zupełnie nieświęty, w nieformalnym związku. Potem zrozumiał, że to nie o to chodzi. Pokazał, że każdy może wstać i odnaleźć swoją drogę. Każda rzeka ma głębinę i mielizny. Każdy ma prawo do błędu... Jeśli wierzymy głęboko w obcowanie świętych, to owszem, św. Antoni pomoże także znaleźć klucze. Ja na przykład mam umowę ze swoją zmarłą mamą. Kiedy mam problem z komunikacją, proszę ją o pomoc. I wtedy odmawiam różaniec, przy którejś kolejnej zdrowaśce jedzie ktoś. Pytam: „Skąd się Pan tu wziął?”. I słyszę: „Zawsze jeździłem inną drogą. Dzisiaj coś mnie tknęło”.

Nie za dużo tych świętych i błogosławionych? Po co ich aż tylu?

LK: Święci są po to, żeby nas osaczyć dobrem. Chodzi o to, by na szali dobra wciąż kłaść tyle,

by ona przeważała. Kolejni święci pokazują, że w każdej sytuacji można być świętym. Świętym może być chłopak, co chodzi po górach, czy pielęgniarka. Spróbuj i ty.

Jan Paweł II powiedział kiedyś, że święci powinni nie tylko być dla nas przykładem, ale też nas zawstydząć. Co mógł mieć na myśli?

LK: Weźmy na przykład taką sytuację. Ktoś uważa się za katolika, rozumie sens piątku. Ale jak jest w towarzystwie, to mówi sobie: „A, za jeden plasterzek szynki do piekła nie wsadzają”. Albo: jest spotkanie ze znajomymi w niedzielne popołudnie. Nagle kilka osób wstaje. Idą do kościoła na 18.00. Część z tych, którzy też jeszcze nie byli na mszy, dołączy do nich, inni zostaną na imprezie. Święci mają zawstydząć ludzi małej wiary. Takich, którzy są dobrzy, ale boją się pójść o krok dalej. Bo: „Boziu jest dobry, Boziu rozumie”. Jednak święty, i to taki zawstydzający, nigdy nie jest wrogiem człowieka, tylko zła.

Jan Paweł II przez wielu był uznawany za świętego już za życia. Czy oficjalny akt beatyfikacji zmieni albo powinien coś zmienić w naszym stosunku do osoby i nauczania papieża Polaka?

LK: Formalna beatyfikacja oznacza tyle, że można się już oficjalnie modlić do Jana Pawła II. Uznano, że za jego wstawiennictwem dokonał się cud, zbadano, jak żył. Uznano, że to był dobry człowiek, ale właśnie – JAK dobry!!! Jeśli chodzi o mnie, to w głębi serca ta oficjalna beatyfikacja nie jest mi osobiście do niczego potrzebna. Ojcu Świętemu i tak to niczego nie dodaje, jeśli chodzi o relacje z Bogiem – osiągnął już wszystko. Natomiast dla świata to jest ważne. Wystarczy przypomnieć sobie setki młodych ludzi, którzy po śmierci papieża skrzykiwali się na marsze przez SMS-y. Albo wcześniej, jeszcze za życia Jana Pawła II, kiedy spontanicznie śpiewali: „Czy wy wiecie, że my mamy papieża?!”. Każde spotkanie z nim to był zastrzyk radości. Zresztą, On się nigdzie na siłę nie pchał. To miliony szukały jego. Jan Paweł II jest znakiem lepszego świata. Niekłamanej miłości do człowieka. Teraz to zostanie jeszcze bardziej uwidocznione i potwierdzone. Beatyfikacja w Rzymie to będzie wielkie show, dwa miliony ludzi. Nie ma się co oszukiwać, że wszyscy przeżyją to głęboko. Tak jak nie we wszystkich zmieniły coś śmierć i pogrzeb Jana Pawła II. Cielęcica się nie ochrzczi, choćby się mu kubeł święconej wody na łeb wylało. Ale rzuć kamień, a zawsze w kogoś trafisz. Z pewnością będzie wielu ludzi, którzy fakt beatyfikacji Jana Pawła II przeżyją głęboko. Zło było, jest i będzie, a ten człowiek był dobry i już. I wielu innym pomaga i pomoże być dobrymi, lepszymi. I już!

SOR-y ratują życie

Ostry ból brzucha, niefortunny upadek czy palpitacje serca – i każdy wie, że należy natychmiast udać się na szpitalny oddział ratunkowy (SOR). Na miejscu zdziwienie, nieraz złość, że na diagnozę trzeba czekać nawet kilka godzin... Dlaczego?



foto: Wiesław Majka / UMK

Szpitalny oddział ratunkowy szpitala im. S. Żeromskiego powstał w 2002 roku jako pierwszy w Krakowie.

Beata Klejbuk-Goździalska

Szpitalne oddziały ratunkowe zostały utworzone, żeby udzielać świadczenia opieki zdrowotnej osobom w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego – czyli takim, którego bezpośrednim następstwem może być poważne uszkodzenie funkcji organizmu, uszkodzenie ciała lub utrata życia. Takie przypadki wymagają podjęcia natychmiastowych medycznych czynności ratunkowych i leczenia. W Krakowie znajduje się sześć takich oddziałów, z czego dwa w szpitalach miejskich: Szpitalu Miejskim Specjalistycznym im. G. Narutowicza i Szpitalu Specjalistycznym im. S. Żeromskiego.

SOR 24 h

Z perspektywy pacjenta i poczekalni sytuacja najczęściej wygląda podobnie: cierpimy, a musimy czekać w kolejce na badanie, co więcej – nie wiemy, jak długo to czekanie będzie trwało. Nie rozumiemy, co się dzieje na oddziale, czym zajmują się lekarze i pielęgniarki znikający za ko-

lejnymi drzwiami. W takich chwilach może narastać frustracja, bo przecież przyszliśmy po pomoc, a nikt nam jej nie udziela natychmiast...

– Każdego dnia na naszym oddziale pojawia się około stu dwudziestu osób – mówi dr Konrad Jędrzychowski, kierownik SOR-u Szpitala Miejskiego Specjalistycznego im. G. Narutowicza. – Wszyscy zostają zaopatrzeni. Trzeba sobie jednak zdawać sprawę, a nie każdy pacjent ma tego świadomość, że postawienie diagnozy wymaga czasu. Należy zbadać pacjenta, zlecić odpowiednie badania, zinterpretować je... Chodzi przecież o ludzkie życie, więc nie można tu podejmować decyzji pochopnie.

Dodajmy, że na SOR-ze w szpitalu im. Narutowicza przez całą dobę pracuje tylko trzech lekarzy – dwóch internistów i ortopeda.

Kolejki

Nie da się ukryć: są. Na SOR-ze można czekać nawet kilka godzin, zanim zostanie się przyjętym przez lekarza. – Segregacji medycznej dokonują przeszkoleni pracownicy SOR-u, czyli ratownicy medyczni i pielęgniarki – mówi dr Jędrzychowski pracujący na oddziale ratowniczym od pięciu

Krok po kroku

1. W dni powszednie od godz. 8.00 do 18.00 zajmie się nami wybrany przez nas lekarz rodzinny/podstawowej opieki zdrowotnej w przychodni rejonowej. Tutaj udajemy się z bólem głowy, brzucha, gorączką, infekcją itp. Jeśli jest taka potrzeba, lekarz rodzinny może wystawić skierowanie do specjalisty, a w poważnych przypadkach – wezwać karetkę i skierować pacjenta bezpośrednio do szpitala.
2. W dni wolne od pracy, a także w dni powszednie po godz. 18.00, można skorzystać ze świadczeń medycznej opieki nocnej i świątecznej, realizowanej w ramach podstawowej opieki zdrowotnej. Adres i numer telefonu takiej placówki dostępny jest u lekarza rodzinnego oraz na tablicy informacyjnej wywieszanej na zewnątrz placówki medycznej, w której nasz lekarz przyjmuje. Warto wcześniej zapisać sobie te dane, by w razie potrzeby były pod ręką. W ramach opieki nocnej i świątecznej udzielane są lekarskie porady ambulatoryjne, a w sytuacjach szczególnych lekarze udają się także na wizyty domowe.
3. Wezwanie pogotowia ratunkowego lub wizyta w szpitalnym oddziale ratunkowym powinny mieć miejsce wyłącznie w sytuacjach bezpośredniego zagrożenia życia lub w stanach nagłych mogących prowadzić do istotnego uszczerbku zdrowia.

lat. Kolejność przyjęć jest oczywista: od najcięższych do najłżejszych przypadków. Pacjent, który przyszedł na SOR o własnych siłach z bólem gardła, nie powinien się zatem dziwić, że musi czekać dłużej niż ktoś przywieziony później od niego przez karetkę pogotowia. Tu nie obowiązuje kolejność zgłoszeń, w końcu SOR ma ratować ludzkie życie.

Zdarzają się sytuacje, że na oddział trafiają ofiary wypadków komunikacyjnych i wtedy w ratowanie ludzkiego życia zaangażowani są wszyscy lekarze znajdujący się na SOR-ze. Kolejka w poczekalni wydłuża się, a wraz z nią czas oczekiwania na wizytę u lekarza – i tej sytuacji nie da się uniknąć. Trzeba jednak zaufać lekarzom, bo to oni wiedzą, kto w danej chwili najbardziej potrzebuje pomocy.

Dochodzimy do sedna

Kto zatem trafia na SOR? Czy rzeczywiście tylko pacjenci w stanie nagłego zagrożenia życia? Okazuje się, że niekoniecznie. Ponad 60 proc.

przyjąć to przypadki niewymagające zaangażowania sił i środków szpitalnych oddziałów ratunkowych. – Pacjenci często nie pamiętają, że (zgodnie z ustawą) oprócz lekarza rodzinnego, który przyjmuje np. do godz. 18.00, mają do dyspozycji lekarzy całodobowej opieki zdrowotnej – wyjaśnia dr Jędrychowski. Efekt jest taki, że z każdą, nawet niewielką przypadłością, pacjent po godz. 18.00 pojawia się na SOR-ze. Takie przypadki stanowią niemal dwie trzecie przyjęć każdego dnia. – Pojawiają się chorzy z infekcjami wirusowymi, z grypą, z wrastającymi paznokciami, z drobnymi skaleczeniami, z otarciami naskórka. Dla wielu ból gardła czy kaszel są wystarczającą przyczyną, by odwiedzić SOR. Nierzadko pojawiają się pacjenci, którzy proszą o wykonanie czynności należących do obowiązków lekarza rodzinnego: usuwanie szwów, zmianę cewnika czy zmianę opatrunku. Jakkolwiek nietrudno zrozumieć, że każdy, kto odczuwa ból, pragnie jak najszybciej go zlikwidować, to jednak powinniśmy zdawać sobie sprawę, że być może w tym samym czasie lekarz mógłby komuś innemu uratować życie... – mówi dr Jędrychowski.

Powstrzymać niezadowolone

– Każdego dnia i my, i pielęgniarki spotykamy się z obraźliwymi wyzwiskami, z agresją pacjentów – zdradza nasz rozmówca. Rzeczywiście, w 2010 roku Naczelna Izba Lekarska alarmo-

wała, że aż 40 proc. lekarzy doświadczyło agresji pacjentów i że coraz częściej do takich aktów dochodzi właśnie na oddziałach ratunkowych. Obelgi, wyzwiska są tu niemal na porządku dziennym, zwłaszcza że każdego dnia spory odsetek pacjentów jest pod wpływem alkoholu. – Dla nas jest oczywiste, że w dni świąteczne, w dni popularnych imienin czy imprez masowych zwiększa się liczba pijanych pacjentów z różnymi urazami – mówi ortopeda z krakowskiego SOR-u. – Nie raz konieczna jest interwencja policji, gdyż zdarza się nawet, że taki pacjent próbuje pobić personel medyczny. I nie są to przypadki odosobnione. A my chcemy tylko leczyć.

Winny system?

Lekarze rodzinni odsyłają pacjentów na SOR, by chorzy nie musieli miesiącami czekać w kolejce do specjalisty; mieszkańcy pojawiają się na oddziale z drobnymi urazami czy dolegliwościami, które spokojnie mogłyby poczekać na

Ponad 60 proc. przyjęć to przypadki niewymagające zaangażowania sił i środków szpitalnych oddziałów ratunkowych. Dla wielu ból gardła czy kaszel są wystarczającą przyczyną, by odwiedzić SOR.

wizytę u lekarza podstawowej opieki zdrowotnej. Bywa i tak, że o 2.00 w nocy przychodzą osoby proszące o zmierzenie ciśnienia... Lekarze SOR-u nikomu nie odmawiają pomocy, ale zdarza się, że muszą natychmiast zareagować na przypadki zagrożenia życia – ratować komuś życie.

W Polsce wciąż szwankuje podstawowa opieka zdrowotna – niemożność natychmiastowego wykonania badań typu USG, tomografia czy RTG, wielomiesięczne terminy wizyt u specjalistów powodują, że coraz więcej osób trafia na SOR w nadziei, że uda

im się przyspieszyć postawienie diagnozy. Tym samym kolejki na SOR-ach wydłużają się, choć pracujących tam lekarzy nie przybywa.

Zastanówmy się zatem, czy warto robić awanturę o to, że nikt – jak nam się wydaje – nie interesuje się naszym bolącym gardłem czy skaleczonym palcem. Kilka godzin oczekiwania to naprawdę nie jest dużo, kiedy jest ktoś, kto potrzebuje pomocy bardziej niż my.

Jakub przed Julią

Więcej chłopców niż dziewczynek, jeżeli ślub, to wyłącznie w miesiącu zawierającym spółgłoskę „r” i ucieczki sprzed ołtarza. Urząd Stanu Cywilnego w Krakowie podsumował 2010 rok.

Anna Waśkowska

W ciągu ostatnich dwunastu miesięcy zarejestrowano 16 927 urodzeń. W Krakowie urodziło się więcej chłopców aniżeli dziewczynek. Podobnie jak rok temu również w 2010 r. rodzice najczęściej wybierali dla swych pociech imiona Julia i Jakub (patrz: ranking imion).

W 2010 r. Urząd Stanu Cywilnego w Krakowie (USC) sporządził 4589 aktów małżeństwa. 1505 z nich zostało zawartych w USC. 40 par „uciekło sprzed ołtarza” (z przyczyn sobie tylko znanych nie przybyli na uroczystość zawarcia związku małżeńskiego). Na ślub konkordatowy zdecydowało się 2491 par, natomiast 300 zawarło związek małżeński poza granicami kraju i odnotowało ten fakt w krakowskich księgach stanu cywilnego poprzez tzw. transkrypcję aktu.

Z prowadzonych przez krakowski urząd rejestrów wynika, że młode pary na zawarcie związku małżeńskiego wybierają najczęściej miesiące z literą „r”, lecz w porównaniu z rokiem poprzednim wyjątkiem od reguły był lipiec 2010 r., w którym aż 542 pary powiedziały sobie „tak”.

W rankingach miesiący wygrywa czerwiec (667 ślubów), sierpień (716) i wrzesień (684). Najmniejszym zainteresowaniem cieszył się luty (153).

Kraków na miejsce ślubu wybierają nie tylko mieszkańcy Krakowa czy województwa małopolskiego, ale również innych rejonów Polski, np. mieszkańcy Podkarpacia, Śląska czy województwa świętokrzyskiego, a nawet województw północnych oraz osoby zamieszkałe za granicą.



foto: archiwum prywatne

Ranking imion 2010

- | | |
|---------------|------------|
| 1. Julia | 1. Jakub |
| 2. Zuzanna | 2. Szymon |
| 3. Aleksandra | 3. Filip |
| 4. Maja | 4. Michał |
| 5. Emilia | 5. Kacper |
| 6. Natalia | 6. Mateusz |
| 7. Wiktoria | 7. Jan |

Co nam zimą zatrauwa powietrze?

Sezonowe pogarszanie się stanu powietrza w Krakowie to zjawisko obserwowane od wielu lat. Czy można coś zrobić, żeby zimą oddychało się nam lżej? Zastanawiali się nad tym przedstawiciele Urzędu Miasta Krakowa, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego i Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska.

Jan Machowski

O tym, że jesienią i zimą trudno jest niekiedy w Krakowie oddychać, wie każdy z nas. Wystarczy w mroźny, bezwietrzny dzień przespacerować się ulicami miasta, żeby poczuć drażniący nozdrza swąd. Zimą powietrze przesiąknięte jest pyłem zawieszonym. To właśnie on najbardziej zatrauwa naszą atmosferę.

Skąd to się bierze?

Pył zawieszony to efekt tzw. niskiej emisji, czyli spalania paliw stałych i śmieci w domowych piecach i kotłowniach – wyjaśnia Paweł Ciećko, Małopolski Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska. Z badań tej jednostki wynika, że główną przyczyną sezonowego pogarszania się powietrza (aż 60 proc.) i przekraczania norm

w zakresie pyłu zawieszonego to właśnie niska emisja. Jedyne w 5 proc. na stan atmosfery w ziemie ma wpływ komunikacja.

Kraków jest pięknym miastem, ale ma to nieszczęście, że leży w dolinie Wisły, co powoduje małą liczbę dni wietrznych. Z obserwacji meteorologicznych wynika, że przez około 100 dni w roku w Krakowie nie wieje wiatr, a obszar miasta nie jest w ogóle przewietrzany. Do tego dochodzi dokuczliwe, szczególnie zimą, zjawisko inwersji, kiedy zimne zanieczyszczone powietrze utrzymuje się przy ziemi. Jego odpływ w górę jest blokowany przez utrzymującą się powyżej warstwę ciepłego powietrza.

Specjaliści podkreślają jednak, że zimowy smog to nie tylko element pejzażu Krakowa. – Normy stężenia pyłu zawieszonego przekraczane są w sezonie grzewczym na terenie niemal całego województwa małopolskiego, we

Mieszkańcy mogą na bieżąco śledzić informacje dotyczące stanu powietrza dostępne na stronach internetowych: www.krakow.pios.gov.pl, a także na stronach małopolskiego urzędu marszałkowskiego: www.malopolskie.pl.

wszystkich większych miastach naszego regionu – wyjaśnia Karolina Laszczak, Zastępca Dyrektora Departamentu Środowiska, Rolnictwa i Geodezji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego.

Z badań Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska i Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego wynika, że tej zimy jakość powietrza w Krakowie nie jest gorsza niż w ubiegłych pięciu latach. – Kraków i Małopolska mają najlepszy w kraju system monitoringu powietrza. Żadne inne polskie miasto nie kontroluje stanu atmosfery w takim stopniu jak my – zaznacza inspektor Paweł Ciećko. Na terenie Krakowa działają trzy supernowoczesne automatyczne stacje pomiarowe: przy alei Krasieńskiego, przy ulicy Bulwarowej w Nowej Hucie i na osiedlu Kurdwanów. Ta ostatnia stacja to najnowsze urządzenie zamontowane w ubiegłym roku zgodnie z dyrektywami unijnymi.

Monitoring prowadzony w naszym mieście służy nie tylko kontroli stanu skażenia powietrza. Na podstawie pomiarów prowadzone są badania, które mają pokazać, co zrobić, żeby poprawić stan naszej atmosfery.

Stare piece do lamusa

Jakie zatem należy podejmować działania, żeby powietrze, którym oddychamy, było lepszej jakości? Specjaliści zgodnie odpowiadają, że najlepszym rozwiązaniem jest likwidacja starych pieców i kotłowni węglowych. – Kraków jest prekursorem tego typu działań – podkreśla dyrektor Karolina Laszczak. – Od lat dziesięćdziesiątych realizowane są programy likwidacji niskiej emisji poprzez dofinansowywanie wymiany starych węglowych pieców na nowe proekologiczne rozwiązania – przypomina Tadeusz Trzmiel, zastępca prezydenta Krakowa. Od 1995 do 2009 roku w Krakowie zrealizowano wnioski dotyczące likwidacji niskiej emisji na kwotę niemal 12 milionów złotych. W tym czasie zlikwidowano ponad 19 tysięcy starych pieców węglowych i 325 kotłowni.

Niestety, w 2010 roku, z uwagi na zmienione przez rząd przepisy prawne, miasto nie mogło realizować programu likwidacji niskiej emisji. – Nowelizacja ustawy „Prawo ochrony środowiska” ogłoszona pod koniec 2009 roku zlikwidowała Gminny Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, z którego pochodziły pieniądze na dofinansowanie. Ustawodawca nie zabez-



Strażnicy miejscy od dwóch lat regularnie kontrolują domowe piece.

foto: archiwum SMMK

pieczył jednocześnie możliwości prawnych udzielania dotacji osobom fizycznym z budżetu samorządu – wyjaśnia Małgorzata Mrugała, dyrektor Wydziału Kształtowania Środowiska UMK. Wymusiło to wstrzymanie w 2010 roku udzielania dofinansowania na wymianę pieców. Dopiero kolejna zmiana w ustawie „Prawo ochrony środowiska” dopuściła możliwość ubiegania się osób fizycznych o dotacje z budżetu gminy na realizację przedsięwzięć z zakresu ochrony środowiska i gospodarki wodnej. – Obecnie w kolejce na dofinansowanie czeka ponad 300 wniosków, a miasto na ten cel zarezerwowało 1,5 miliona złotych – informuje Małgorzata Mrugała. Program likwidacji niskiej emisji ruszy wiosną tego roku, po przyjęciu go przez Radę Miasta Krakowa.

W przypadku Krakowa równie istotny jest też rozwój miejskiej sieci ciepłowniczej. – Miasto, poprzez Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej S.A., już od kilku lat prowadzi program likwidacji pieców gazowych do podgrzewania wody bieżącej – przypomina wiceprezydent Trzmiel. Zapowiada, że zostaną podjęte też rozmowy w sprawie zdynamizowania rozwoju sieci grzewczej i możliwości wykorzystania na ten cel funduszy unijnych.

Piec to nie koszt na śmieci

Kraków jako jedyne miasto w Polsce prowadzi od dwóch lat wojnę z paleniem śmieci

w domowych piecach. Tymczasem podczas spalania odpadów w nieprzystosowanych do tego paleniskach powstają takie szkodliwe związki chemiczne, jak: tlenek i dwutlenek węgla, dwutlenek siarki, chlorowodór i cyjanowodór. Te szkodliwe substancje powodują choroby, zwłaszcza u dzieci. Atakowany jest układ oddechowy. Pojawiają się kaszel i duszności, mogą też wystąpić reakcje alergiczne na skórze.

Straż miejska i Wydział Kształtowania Środowiska UMK od dwóch lat prowadzą regularne kontrole na terenie peryferyjnych osiedli pod kątem spalania odpadów. Od początku prowadzenia tej akcji przeprowadzono około 230 kontroli. Pobrano kilkadziesiąt próbek popiołu do badania, a kilka wniosków skierowanych do sądu zakończyło się ukaraniem. Strażnicy miejscy upomnieli też kilkadziesiąt osób mandatami karnymi. – Tylko w grudniu 2010 roku w następstwie kontroli stwierdzono 27 przypadków palenia odpadów w piecach. Nałożono trzynaście mandatów karnych na kwotę 1250 złotych, skierowano jeden wniosek do sądu, a trzynastu właścicieli upomnianno – wylicza Marek Anioł, rzecznik prasowy krakowskiej straży miejskiej.

Mimo że ruch samochodowy nie jest głównym winowajcą złego stanu powietrza, miasto nie zapomina o rozwoju układu drogowego. – Chodzi przede wszystkim o budowę syste-

mu obwodnicowego miasta. Chcemy jak najszybciej doprowadzić do budowy wschodniej obwodnicy – mówi Tadeusz Trzmiel. Przypomina niedawne interwencje prezydenta Krakowa u ministra infrastruktury w sprawie drogi ekspresowej S7. – Wspólnie z Urzędem Marszałkowskim Województwa Małopolskiego rozmawiamy też o pilnej potrzebie realizacji podobnej inwestycji po północnej stronie Krakowa – zaznacza wiceprezydent Trzmiel.

Miasto od kilku lat wdraża też system obszarowego sterowania ruchem. Ma on nie tylko za zadanie dać pierwszeństwo pojazdom komunikacji zbiorowej. – Celem tego systemu jest też spowodowanie, żeby ruch pojazdów samochodowych stał się bardziej płynny, a pojazdy nie stały w korkach i nie zatrzymywały atmosfery – wyjaśnia zastępca prezydenta Krakowa. Rozwój obszarowego systemu sterowania ruchem miasto będzie finansować przy wykorzystaniu funduszy unijnych.

Równie ważny jest rozwój sieci tramwajowej. – Komunikacja szynowa to najbardziej ekologiczne rozwiązanie. Obecnie budujemy linię szybkiego tramwaju na osiedle Ruczaj. Jak najszybciej chcemy rozpocząć modernizację torowiska do placu Centralnego oraz wybudować linię dla szybkiego tramwaju od ulicy Lipskiej do ulicy Wielickiej – wylicza wiceprezydent.

Ostatnie spotkanie w lutym

W drugiej połowie stycznia odbył się ostatni z serii sześciu dyżurów konsultacyjnych dla mieszkańców w sprawie budowy cmentarza komunalnego w Podgórkach Tynieckich wraz z obiektami ceremonialnymi i spopielnarnią.

Jan Gdowski

Tym razem na spotkanie przyszli przedstawiciele stowarzyszenia Skuteczny Tynec, którzy podnieśli temat znaczenia kulturowego i krajobrazowego tego rejonu miasta. Argumentowali, że planowana inwestycja może spowodować obniżenie atrakcyjności rekreacyjnej Tyńca i okolic.

Obecni na dyżurze przedstawiciele miasta odpowiadali na pytania i wątpliwości zainteresowanych. Wyjaśniali, że zarówno zapisy uchwalonego w 2009 roku miejscowego planu, zakładające wysokie wymagania co do este-

tyki zabudowań cmentarnych, rozplanowania cmentarza, zachowania zieleni, szlaków pieszych i ścieżek rowerowych, punktów widokowych, jak i charakter planowanych zabudowań (niska zabudowa i wapienne elewacje) spowodują, że nowy cmentarz będzie obiektem o niepowtarzalnej architekturze wpisującej się w krajobraz Podgórek Tynieckich.

Miejscy urzędnicy argumentowali, że w rzeczywistości zabudowania cmentarne zawierające urządzenia kremacyjne z zewnątrz wyglądają tak samo jak typowe budynki działające w ramach nekropolii. Wskazywali, że zgodnie z najnowszymi przepisami dotyczącymi ochro-

ny środowiska instalacja urządzeń kremacyjnych jest inwestycją obojętną dla środowiska.

Na wtorkowym dyżurze pojawili się także przedstawiciele deweloperów, którzy planują w tym rejonie działania inwestycyjne.

Wprawdzie dyżury konsultacyjne w Radzie Dzielnicy VIII dobiegły końca, w dalszym ciągu można jednak brać udział w konsultacjach internetowych prowadzonych na stronie: www.dialogspoleczny.krakow.pl.

Dodatkowo, w połowie lutego, planowane jest również spotkanie konsultacyjne dla mieszkańców Sidziny i Podgórek Tynieckich, które zorganizowane zostanie w szkole podstawowej w Sidzynie. Chodzi o to, aby w konsultacjach mogli wziąć udział mieszkańcy najbliższych terenów, którym dotychczas nie udało się zapoznać z projektem.

Przypomnijmy, że cmentarz w Podgórkach Tynieckich to jedna z dwóch przewidzianych w planach zagospodarowania przestrzennego miasta nowych nekropolii komunalnych, które wyposażone w nowoczesne spopielnarnie mają zaspokoić potrzeby mieszkańców na najbliższe kilkadziesiąt lat. Druga lokalizacja to Ruszcza, przy wschodniej granicy Krakowa. Cmentarze te będą dostosowane do różnych występujących w Polsce tradycji pochówku.

Autobusy i tramwaje pod nadzorem

Strażnicy miejscy oraz inspektorzy Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego S.A. kolejny rok będą współpracować dla poprawy bezpieczeństwa i porządku w naszym mieście. Pod koniec roku podpisano nowe porozumienie w tej sprawie. To kolejna inicjatywa miasta dotycząca bezpieczeństwa.

Jan Machowski

Autobusy, tramwaje i przystanki komunikacji miejskiej będą nadal pod specjalnym nadzorem służb porządkowych. Pod koniec ubiegłego roku komendant Straży Miejskiej Miasta Krakowa Janusz Wiątek oraz reprezentujący Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne S.A. Prezes Zarządu Julian Pilszczek i Członek Zarządu, Dyrektor ds. Przewozów Mariusz Szalkowski podpisali umowę dotyczącą kontynuacji współpracy.

Porozumienie reguluje wspólne działanie strażników miejskich i inspektorów MPK S.A. w celu poprawy bezpieczeństwa w Krakowie. W umowie znalazły się między innymi zapisy zobowiązujące do natychmiastowego przekazywania do straży miejskiej informacji o przypadkach naruszania porządku publicznego, w szczególności utrudniania ruchu autobusów i tramwajów, parkowania na przystankach, niszczenia urządzeń użyteczności publicznej, spożywania alkoholu w miejscach niedozwolonych czy natarczywego żebractwa. Pracownicy MPK S.A. informują też straż miejską o osobach bezdomnych, szczególnie w okresie zimowym, w sytuacjach rodzących zagrożenie dla ich życia i zdrowia. Z kolei straż miejska będzie prowadzić dla wytypowanych pracowników MPK S.A. instruktaż z zakresu prawa wykroczeń oraz zasad działania.

W ramach realizacji porozumienia przewiduje się wspólne patrole (funkcjonariusz straży miejskiej oraz wytypowany pracownik MPK S.A.), które będą kierowane w miejsca wcześniej uzgodnione.

Współpraca Straży Miejskiej Miasta Krakowa z Miejskim Przedsiębiorstwem Komunikacyjnym S.A. w Krakowie została zapoczątkowana przed dwoma laty z inicjatywy prezydenta Krakowa Jacka Majchrowskiego. – Sfera transportu publicznego to bardzo ważny element życia

krakowian. Dlatego zależy nam, żeby w autobusach i tramwajach pasażerowie czuli się bezpiecznie – komentuje Tadeusz Trzmiel.

Od początku współpracy między strażą miejską a MPK S.A. zorganizowano 262 patrole, w trakcie których nałożono 1 449 mandatów karnych, udzielono 950 pouczeń oraz sporządzono 83 wnioski o ukaranie do sądu.

– Od samego początku współpraca była ukierunkowana na reagowanie i zapobieganie przypadkom niszczenia mienia, a w szczególności dewastacji pojazdów komunikacji miejskiej, automatów Krakowskiej Karty Miejskiej oraz wiat przystankowych – informuje Marek Anioł, rzecznik prasowy krakowskiej straży miejskiej. – Inspektorzy MPK S.A. i strażnicy miejscy dyscyplinują kierowców, którzy łamiąc przepisy, parkują w miejscach niedozwolonych, zbyt blisko szyn, co często uniemożliwia przejazd tramwajom – dodaje Marek Gancarczyk, rzecznik prasowy MPK S.A.

W minionym roku w ramach akcji „Bezpieczny powrót” w tramwajach i autobusach pojawiły się nieumundurowane patrole, które dbały o bezpieczeństwo pasażerów w późne weekendowe wieczory. Od 1 stycznia do 7 grudnia 2010 roku, w wyniku wspólnych kontroli prowadzonych przez pracowników MPK S.A. i funkcjonariuszy straży miejskiej, ukarano prawie dwa tysiące osób, przede wszystkim za niestosowanie się kierujących do obowiązujących znaków drogowych, parkowanie na przystankach, spożywanie alkoholu i palenie papierosów pod wiatami przystankowymi oraz dewastację wiat. Wspólne kontrole dotyczyły również akcji „Bezpieczny powrót”.



foto: archiwum SMMK

Dzięki patrolom straży miejskiej pasażerowie mogą się czuć bezpiecznie.

Hala Wisły według Hiszpanów

Estudio Lamela wygrało konkurs na opracowanie koncepcji. W nagrodę wykona projekt wiślackiej areny.

Wizualizacja: Konsorcjum Estudio Lamela S.L.P. Spółka Partnerska Oddział w Polsce Warszawa / Estudio Lamela S.L.P. Madrid



Wielofunkcyjny obiekt będzie najlepszą przestrzenią do przeprowadzania rozgrywek w różnych dyscyplinach sportowych.

Jerzy Sasorski*

Konsorcjum ESTUDIO LAMELA S.L.P. Spółka Partnerska Oddział w Polsce i ESTUDIO LAMELA S.L.P. Madrid otrzymało pierwszą nagrodę w konkursie zorganizowanym przez Miasto na opracowanie koncepcji hali Towarzystwa Sportowego Wisła w Krakowie. Oprócz 30 tysięcy złotych, zwycięzcy przygotowują dokumentację projektową dla obiektu.

– Pierwszą nagrodę przyznano za bardzo dobre rozwiązanie urbanistyczne, nawiązujące do skali istniejących budynków, a także za atrak-

cyjne i nowatorskie rozwiązanie przestrzenno-architektoniczne oraz proste i czytelne rozwiązanie konstrukcyjne – uzasadnił werdykt przewodniczący jury, prof. Andrzej Wyżykowski, Główny Architekt Miasta.

Publiczne rozstrzygnięcie i ogłoszenie wyników konkursu, na który wpłynęło w terminie 21 prac, odbyło się 14 stycznia 2011 roku w siedzibie Zarządu Infrastruktury Sportowej.

12-osobowe jury złożone z przedstawicieli Stowarzyszenia Architektów Polskich, Zarządu Infrastruktury Sportowej w Krakowie i TS Wisła Kraków przyznało ponadto III nagrodę firmie Major archi-

tektki Marcin Major z Wrocławia oraz trzy równorzędne wyróżnienia dla pracowni: DEDECO Sp. z o.o. Biuro Architektoniczne ze Szczecina, Artur Jasiński i Wspólnicy Biuro Architektoniczne Sp. z o.o. z Krakowa i Biuro Projektów Lewicki Łatak Sp. z o.o.

Estudio Lamela – wcześniej m.in. projektant nowego stadionu piłkarskiego Cracovii – zaproponował halę TS Wisła jako konstrukcję dwusegmentową. Na stałej widowni może zasiąść 4 000 osób. Istnieje jednak możliwość rozłożenia dwóch składanych trybun i powiększenie widowni o 400 miejsc. Sala konferencyjna została nadwieszona w centralnej części budynku z widokiem na wnętrze hali. Cały budynek jest dostępny dla osób niepełnosprawnych.

Niższa część, kryjąca strefę wejściową, kontynuuje linię krawędzi dachu starej hali. Część wyższa, zawierająca boiska i trybuny, nawiązuje do korony pobliskiego stadionu. Takie rozbieżne funkcjonalne pozwala na ekonomiczne rozwiązanie kubatury korytarzy obsługujących obiekt, a także na naturalne doświetlenie wnętrza hali. Dzięki temu można całkowicie zrezygnować ze świetlików dachowych i ułatwić użytkowanie obiektu. Jednocześnie pozwala to na stworzenie charakterystycznego wizerunku rozświetlonej bryły.

Przyszły użytkownik hali – Towarzystwo Sportowe Wisła – bardzo aktywnie włączył się w prace sądu konkursowego, zwracając uwagę na uwzględnianie w proponowanych koncepcjach funkcjonalności obiektu. W założeniu, obiekt musi on spełniać wymogi stawiane przez międzynarodowe federacje sportowe: koszykówki (FIBA), siatkówki (FIVB), piłki ręcznej (IHF i EHF), futsalu (FIFA i UEFA).

*rzecznik prasowy Zarządu Infrastruktury Sportowej w Krakowie

Wschodnia obwodnica już latem?

– Uzyskałem zapewnienie od ministra infrastruktury, że w ciągu kilku miesięcy powinny się znaleźć środki na realizację brakującego odcinka wschodniej obwodnicy. Budowa ważnej dla Krakowa i regionu inwestycji mogłaby się rozpocząć już w połowie tego roku – mówi prezydent Krakowa Jacek Majchrowski.

Jan Gdowski

W połowie stycznia wojewoda małopolski Stanisław Kracik, marszałek województwa małopolskiego Marek Sowa i prezydent Krakowa Jacek Majchrowski rozmawiali z ministrem infrastruktury Cezarym

Grabarczykiem na temat jak najszybszej realizacji drugiego odcinka wschodniej obwodnicy.

– Minister Grabarczyk zadeklarował, że postępowanie przetargowe na budowę tej trasy będzie przebiegało zgodnie z harmonogramem – mówi Jacek Majchrowski. Środki na budowę obwodnicy mają pochodzić z oszczędności po

przetargach na inwestycje, finansowane w ramach funduszy europejskich. – Jeśli zapowiedzi ministra Grabarczyka się spełnią, na wiosnę powinien zostać rozpisany przetarg, a sama budowa drugiego fragmentu wschodniej obwodnicy rozpocznie się latem tego roku – zaznacza prezydent Krakowa.

Wizyta u ministra infrastruktury to kolejna – po pisemnym apelu do ministra Grabarczyka – wspólna inicjatywa wojewody, marszałka i prezydenta Krakowa w sprawie wschodniej obwodnicy miasta. W lobbowanie na rzecz realizacji trasy S7 zaangażowali się też mieszkańcy Krakowa i regionu. – Presja społeczna wywierana na ministerstwo infrastruktury w postaci listów i petycji była równie ważna co wspólne działania samorządowców. Jestem przekonany, że bez ruchu społecznego czy działań grupy inicjatywnej nasza siła nacisku na Ministerstwo Infrastruktury byłaby mniejsza – podkreśla prezydent Majchrowski.

Hurra! Mamy ferie!

W szkołach nie ma lekcji, nie ma pewności, że będzie wystarczająco dużo śniegu i nie wiadomo, co zrobić z wolnym czasem? Rozwiązanie jest proste – trzeba przyjść na zajęcia organizowane do 13 lutego przez miejskie instytucje w ramach akcji „Zima w Krakowie”.



foto: Rafał Maska

Ferie w Krakowie nie muszą być nudne!

Katarzyna Fiedorowicz-Razmus

Warsztaty, konkursy, spotkania ze sztuką, zajęcia sportowo rekreacyjne, gry i zabawy komputerowe, bale karnawałowe i wycieczki po Krakowie – to wszystko czeka na dzieci i młodzież, które podczas ferii zimowych zamierzają zostać w mieście.

Jak co roku ciekawe propozycje spędzania wolnego czasu przygotowały ośrodki i domy kultury. W Nowohuckim Centrum Kultury (www.nck.krakow.pl) dzieci mogą brać udział m.in. w zajęciach plastycznych, tanecznych i w feriach pod afrykańskim słońcem, czyli wspólnym poznawaniu smaków i kolorów Afryki. W NCK trwa także Festiwal Teatrów dla Dzieci. Obejrzeć można m.in. spektakle: „Idziemy po skarb” w wykonaniu Teatru Nowego z Zabrze, „Nieznosne słoniątko” Teatru Maska z Rzeszowa oraz „W dolinie Muminków” w wykonaniu Teatru Dzieci Zagłębia im. Jana Dormana z Będzina.

W Nowej Hucie dzieci mogą także korzystać z oferty Ośrodka Kultury im. C.K. Norwida (www.okn.edu.pl) oraz Ośrodka Kultury Kraków – Nowa Huta (www.krakownh.pl), który współ-

nie ze Stowarzyszeniem Przyjaciół Nowej Huty przygotował projekt pod nazwą Dziecięca Akademia Zimowa (biorą w nim udział wszystkie kluby podległe ośrodkowi).

Na słoneczne ferie afrykańskie pod hasłem JAMBO! (hej!) KILIMANDŻARO zaprasza Śródmiejski Ośrodek Kultury (www.lamelli.com.pl). Zajęcia mają poprzez zabawę przybliżyć wiedzę o kulturze, wierzeniach, obrzędach i obyczajach Afryki, szczególnie z regionu Tanzanii. Na warsztaty plastyczne i teatralne zaprasza Centrum Kultury „Dworek Białoprądnicki” (www.dworek.krakow.pl). Tu także 8–10 lutego odbędzie się Turniej Szachowy Juniorów o puchar Dyrektora Dworku Białoprądnickiego i Prezesa Małopolskiego Związku Szachowego. Na zajęcia zapraszają też wszystkie kluby kultury podlegające centrum.

Bogatą ofertę przygotował Dom Kultury Podgórze (www.dkpodgorze.krakow.pl) i podlegające mu kluby i ośrodki kultury. W programie są m.in. warsztaty sztukatorskie i tworzenia biżuterii, zajęcia z malarstwa, rysunku, rzeźby i grafiki, zabawy sprawnościowe na śniegu, konkurs na śniegową rzeźbę, minifestiwal filmów, poznawanie krakowskich zabytków połą-

czony z konkursami tematycznymi i jednocześnie wycieczki autokarowe do ciekawych miejsc w Małopolsce.

O dzieciach pamiętają także muzea. Ferie można spędzić z Muzeum Historycznym Miasta Krakowa (www.mhk.pl), które do 13 lutego organizuje zajęcia w Pałacu Krzysztofora oraz w oddziałach: Starej Synagodze, przy ul. Pomorskiej, w Kamienicy Hipolitów, Aptece pod Orłem, Domu Zwierzynieckim, Fabryce Emalia Oskara Schindlera, oddziale Dzieje Nowej Huty i podziemiach Rynku Głównego. Można m.in. wziąć udział w spacerze po okolicy placu Inwalidów, spotkaniach teatralnych dla najmłodszych dzieci z udziałem aktorów Teatru Otwartego w Krakowie, spotkaniach z VIP-ami, zwiedzić podziemia Rynku Głównego, a także wziąć udział w warsztatach plastycznych i bronioznawczych oraz wykładach i projekcjach filmowych dla młodzieży.

Z kolei Muzeum Historii Fotografii im. Walego Rzewuskiego w Krakowie (www.mhf.krakow.pl) zaprasza uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych oraz wszystkich zainteresowanych na program pt. „Ferie zimowe 2011 z fotografią”. Muzeum oferuje lekcje muzealne, które obejmują tematykę związaną z historią i rozwojem techniki fotografii od czasów najdawniejszych po współczesne.

Specjalną ofertę przygotowały szkoły i młodzieżowe domy kultury. Tutaj przeważają zajęcia organizowane na terenie placówek – muzyczne, taneczne, plastyczne, rzeźbiarskie, teatralne, fotograficzne, komputerowe, dziennikarskie, lalkarskie itp. – oraz w terenie: wyjścia do kina, teatru, muzeum, na basen, na lodowisko. Będą organizowane spacerki po Krakowie oraz wycieczki edukacyjne i turystyczne poza miasto. Część placówek organizuje obozy zimowe w takich miejscowościach, jak: Kościelisko, Chochołów, Bukowina Tatrzańska, Myślenice-Zarabie, a także poza granicami Polski – we Włoszech i na Słowacji (zgłoszenia dotyczące kontroli stanu technicznego autokarów przyjmuje Wojewódzki Inspektorat Transportu Drogowego w Krakowie pod numerem telefonu: 12 416-51-20).

W czasie ferii dzieci mogą korzystać także z basenów i lodowisk, m.in. z międzyszkolnych basenów pływackich, oraz brać udział w zajęciach sportowo-rekreacyjnych organizowanych przez międzyszkolne ośrodki sportowe.

Ferie organizują także placówki opiekuńczo-wychowawcze wsparcia dziennego, które zaplanowały zwiedzanie miasta, zabawy na śniegu, wyjścia na basen, do kin, teatrów i muzeów, a jeśli spadnie śnieg – prawdziwe kuligi. W świetlicach dzieci mogą brać udział w zajęciach integracyjnych, sportowych, plastycznych, kulinarnych, muzycznych, ceramicznych i innych.

Paczka z Krakowa

Kolejne edycje Szlachetnej Paczki angażują coraz większą liczbę ludzi, firm i instytucji. W akcję włączają się sławni polscy i zagraniczni sportowcy. Dzięki jubileuszowej, dziesiątej edycji pomoc o wartości 10 mln zł otrzymało 8200 rodzin. Miasto chce zacieśnić współpracę z organizatorami akcji.

Joanna Kijowska

Szlachetna Paczka to ogólnopolska akcja świątecznej pomocy realizowana od 2001 r. przez krakowskie Stowarzyszenie WIOSNA. Jej główną ideą jest przekazywanie bezpośredniej pomocy tak, by była skuteczna, konkretna i sensowna. Dlatego w Szlachetnej Paczce prywatni darczyńcy odpowiadają na potrzeby osób najbardziej ubogich ze swojego miasta lub okolicy. O tych potrzebach informują wolontariusze, którzy w swoich społecznościach poszukują rodzin dotkniętych biedą, odwiedzają je i pytają o to, czego im najbardziej brakuje. Na około miesiąc przed Bożym Narodzeniem informacje te są umieszczane w anonimowej bazie internetowej, żeby darczyńca mógł wybrać konkretną rodzinę i przygotować dla niej paczkę na święta. Szlachetna Paczka dociera z pomocą do najbardziej potrzebujących rodzin, takich, których bieda jest ukryta, zwłaszcza do rodzin wielodzietnych, niepełnych, z chorymi lub niepełnosprawnymi dziećmi lub członkami rodziny, osób starszych i samotnych, rodzin, które dotknęło nieszczęście.

Akcja z roku na rok angażuje coraz większe rzesze ludzi – firmy, instytucje czy gwiazdy sportowe. W tym roku w akcję włączyli się m.in. Jerzy Dudek wraz z piłkarzami Realu Madryt oraz siostry Urszula i Agnieszka Radwańskie. Wszystkim włączającym się w Szlachetną Paczkę błogosławieństwa udzielił papież Benedykt XVI. Szlachetne Paczki 2010 r. pomagało stworzyć około 5800 wolontariuszy w całej Polsce. Jubileuszowa dziesiąta edycja Szlachetnej Paczki dotarła do 8201 rodzin, z materialną pomocą o łącznej wartości 10 mln zł.

W akcję od lat włącza się Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Krakowie. Współpracuje ze Stowarzyszeniem WIOSNA od 2003 r. – przygotowuje listy rodzin, do których powinna dotrzeć Szlachetna Paczka. Pracownicy socjalni wypełniają wraz z rodzinami ankiety zawierające informacje na temat konkretnej sytuacji oraz szczegółowy opis potrzeb i życzeń. MOPS współpracuje również przy obsłudze logistycznej akcji – w placówkach systemu pomocy społecznej zapewnia miejsca do magazynowania paczek. Obie strony chcą tę współpracę zacie-

nić. – Do tej pory miasto włączało się w Szlachetną Paczkę m.in. poprzez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, pomagało też w organizacji uroczystej gali finałowej Szlachetnej Paczki 2010. Chcielibyśmy jeszcze mocniej zaangażować się w tę akcję i, wykorzystując dostępne instrumenty, pomóc w promowaniu jej w Polsce i poza granicami kraju. Czas po zakończeniu jednej edycji, a przed roz-

Akcja z roku na rok angażuje coraz większe rzesze ludzi – firmy, instytucje czy gwiazdy sportowe.

poczęciem kolejnej to dobry moment, żeby ustalić szczegóły tej współpracy – mówi Magdalena Sroka, zastępca prezydenta Krakowa ds. kultury i promocji.

Na ściślejszą współpracę z miastem liczą też organizatorzy Szlachetnej Paczki. – To ogólnopolska akcja, ale wywodzi się z Krakowa. Chcielibyśmy tu zostać i tutaj rozwijać skrzydła. Prawda jest taka, że im głośniejsza jest o akcji, tym więcej osób

z nią się angażuje, a tym samym: więcej potrzebujących rodzin ma szansę na pomoc. Szlachetna Paczka wyszła już poza granice Polski i z ideą mądrej pomocy chcielibyśmy docierać w kolejne miejsca naszego kraju i świata. Bardzo liczymy na współpracę z miastem – mówi ks. Jacek

Stryczek, prezes Stowarzyszenia WIOSNA, organizatora Szlachetnej Paczki.



Akcja Szlachetna Paczka jest ogólnopolska, ale wywodzi się z Krakowa.

2011 – Rok Miłosza

Znane są pierwsze szczegóły programu Festiwalu Literackiego im. Czesława Miłosza. Wydarzenie, które jest organizowane w związku z ogłoszeniem roku 2011 Rokiem Czesława Miłosza, odbędzie się w Krakowie 9–15 maja pod hasłem „Rodzinna Europa”.

Katarzyna Fiedorowicz-Razmus

Festiwal Literacki im. Czesława Miłosza jest kontynuacją Krakowskich Spotkań Poetów organizowanych w latach 1997 i 2000, a także pierwszej edycji Festiwalu Literackiego im. Czesława Miłosza zatytułowanej „Zniewolony umysł”, zorganizowanej w październiku 2009 roku.

Program tegorocznego festiwalu zapowiada się niezwykle bogato. W jego ramach odbędą się m.in. cztery wieczory poetyckie: „Księga olśnień”, „Nieobjęta ziemia”, „Miasto bez imienia” i „Wielkie księstwo poezji”, na których pojawi się plejada wybitnych poetów z różnych krajów i kręgów kulturowych. Przekłady wierszy czytać będą tłumacze. Części wieczorów towarzyszyć będzie muzyka; podczas festiwalu planowanych jest również pięć koncertów z udziałem bardów i poetów, na których zostaną przedstawione projekty muzyczne inspirowane poezją.

Ciekawie zapowiadają się wydarzenia towarzyszące festiwalowi. Autorzy, tłumacze i goście będą podpisywali książki. Będzie też okazja,

by zapoznać się z książkami dotyczącymi Miłosza i jego twórczości. Do tej pory udział w festiwalu potwierdzili m.in.: Timothy Garton Ash, John Banville, Breyten Breytenbach, Bei Dao, Jon Gray, Robert Hass, Jane Hirschfield, Amin Maalouf, Malmsten, Zadie Smith, a także czołowi twórcy, poeci i pisarze polscy. Wciąż trwają rozmowy z kolejnymi zaproszonymi.

Nie zabraknie także naukowych dyskusji nad twórczością wielkiego noblisty. Od 9 do 13 maja w Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie się konferencja naukowa organizowana przez Krakowskie Biuro Festiwalowe i Wydział Polonistyki UJ pod przewodnictwem prof. Aleksandra Fiuta. Znaczący Czesława Miłosza spróbują m.in. odpowiedzieć na pytania o rolę religii w jego twórczości i odkryć zapatrywania poety na współczesność. Podczas sesji „Z Miłoszem przeciw światu” padną pytania o główne punkty zapalne sporu Miłosza z kulturą Zachodu i jego przyczyny. W ramach festiwalu zorganizowane zostanie także seminarium przekładowe „Miłosz 365”, pomyślane jako spotkanie doświadczonych i początkują-



2011 – Rokiem Miłosza.

cych tłumaczy twórczości Miłosza oraz jej badaczy i krytyków.

Dyrektorem artystycznym festiwalu jest Jerzy Illg, a organizatorem Krakowskie Biuro Festiwalowe we współpracy z Instytutem Książki i Uniwersytetem Jagiellońskim. Szczegóły na temat programu II Festiwalu Literackiego im. Czesława Miłosza oraz innych wydarzeń związanych z obchodami Roku Miłosza wkrótce znajdą się na stronach: www.milosz365.pl i www.biurofestiwalowe.pl.

Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

10 stycznia

- XX Noworoczne Spotkanie Oplatkowe Samorządów Małopolski i Polski.

13 stycznia

- Spotkanie z ministrem infrastruktury Cezarym Grabarczykiem w sprawie trasy S7; prezydentowi Krakowa towarzyszyli Wojewoda Małopolski i marszałek województwa.

17 stycznia

- Na Zamku Królewskim na Wawelu Prezydent RP Bronisław Komorowski wręczył odznaczenia państwowe 29 zasłużonym twórcom polskiej kultury. Najwyższym odznaczeniem państwowym – Orderem Orła Białego uhonorowana została Wisława Szymborska, innymi wysokimi odznaczeniami państwowymi wyróżniono m.in. Krystynę Jandę, Janusza Gajosa, Annę Polny i Maję Komorowską.



- Uroczyste spotkanie plenarne Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa z udziałem Prezydenta RP oraz wspólne zwiedzanie kościoła Bernardynów – odrestaurowanego przez SKOZK i Narodowego Starego Teatru im. Heleny Modrzejewskiej – wyremontowanego przez SKOZK.

18 stycznia

- 66. rocznica zakończenia okupacji hitlerowskiej w Krakowie.



- Spotkanie z przedstawicielami Korpusu Konsularnego Krakowa.

19 stycznia

- Uroczystość wręczenia Nagrody im. prof. Kazimierza Wyki za wybitne osiągnięcia w dziedzinie eseistyki oraz krytyki literackiej i artystycznej.

Wyjście z cienia

„Za metamorfozy zespołu Capella Cracoviensis, za konsekwentną próbę zmiany wizerunku, podejmowanie odważnych, czasem kontrowersyjnych, ale artystycznie interesujących projektów z pogranicza muzyki, teatru, sztuk wizualnych i performance’u” Jan Tomasz Adamus, dyrektor Capelli Cracoviensis, został nominowany do nagrody w krakowskim plebiscycie Kulturalne Odloty. Zwycięzcę poznamy 5 lutego.



foto: archiwum Capelli Cracoviensis

Już w lutym będzie można wziąć udział w wydarzeniach festiwalu Verba et Voces.

Paulina Dębicka

Jan Tomasz Adamus został nominowany w szczególności za „Wesele Figara” i „Barokową ucztę” z madrygalami Monteverdiego w barze mlecznym. Tak swój wybór uzasadnia Justyna Nowicka z Radia Kraków. – Adamus stworzył nową jakość Capelli Cracoviensis; w pamięci pozostaną brawurowe produkcje oper barokowych i spektakularne nieszablone projekty realizowane wspólnie z Janem Peszkiem i Cezarem Tomaszewskim – przypomina zaproszony do udziału w plebiscycie Filip Berkowicz, Doradca Prezydenta Miasta Krakowa ds. Kultury.

O tym, co robi Capella Cracoviensis pod dyktando Jana Tomasza Adamusa, można się przekonać, uczestnicząc w wydarzeniach organizowanych przez zespół w pierwszej połowie 2011 r. Jeszcze w styczniu będzie można wziąć udział w koncercie z cyklu „Wielka Encyklopedia Muzyki” – 27 stycznia o godz. 20.00 w Galerii Sztuki Polskiej XIX wieku w Sukiennicach

(oddziale Muzeum Narodowego w Krakowie) posłuchamy utworów Mozarta i Bacha w wykonaniu Katarzyny Zdybel (fagot), Krzysztofa Kar-

peta (wiolonczela) i Capelli Cracoviensis pod dyktando Andrzeja Kosendiaka.

Koncerty z tego samego cyklu, w tym samym miejscu, odbędą się także: 10 lutego (Dvořák „V symfonia”, dyrygent Wojciech Rodek); 24 lutego (Schumann „II symfonia”, dyrygent Andreas Spering); 10 marca (Schumann „IV symfonia”, dyrygent Maciej Twarek); 24 marca (Schubert „VI symfonia”, dyrygent Jan Tomasz Adamus); 7 kwietnia („przebojowe” uwertury Rossiniego, dyrygent Tomasz Tokarczyk).

Z kolei koncerty w ramach cyklu „Matinée”, na historycznych instrumentach, odbędą się m.in. 22 maja (Beethoven „Die Geschöpfe des Prometheus” – „Stworzenie Prometeusza”) i 29 maja (Mozart „Les petite riens” – „Małe drobiazgi”; Mozart „Koncert A-dur”).

W najbliższym czasie będzie można także wziąć udział w wydarzeniach w ramach festiwalu Verba et Voces: 27 lutego w Filharmonii Krakowskiej o godz. 18.00 wysłuchamy oratorium „Theodora” Händla na historycznych instrumentach. Kolejne koncerty odbędą się 13 marca (Händel oratorium „Athalia”); 27 marca (Händel oratorium „Deborah”); 12 czerwca (dawna muzyka polska Pękiel „Missa a 14 & Audite Mortales”); 19 czerwca (dawna muzyka polska Gorczycki „Conductus funebris”); 26 czerwca (dawna muzyka polska Mielczewski msze koncertujące).

Capella Cracoviensis na festiwal Verba et Voces, Muzyka w Krakowie, Muzyka w Małopolsce otrzymała dofinansowanie z UE w ramach programu MPRO. Poszczególne wydarzenia w jego ramach będą się odbywać do grudnia 2011 r. Ponadto zespół (również w ramach dotacji unijnych – działanie 8.1) otrzymał dofinansowanie na projekt „Promocja Małopolski na targach Mitem Classic w Cannes w 2012 roku”.

Szczegółowe informacje są dostępne na stronie internetowej: www.capellacracoviensis.pl.

Capella Cracoviensis to zespół specjalizujący się w stylowym wykonywaniu muzyki minionych epok. Dzięki konsekwentnemu wsparciu miasta Krakowa zespół może realizować ambitne projekty w sposób bezkompromisowy i na najwyższym poziomie artystycznym. Przy realizacji na historycznych instrumentach barokowych oper i oratoriów (ostatnio: Händel „Amadigi di Gaula”, „Deborah”, „Rodelinda”, Vivaldi „Griselda”, Bach „Pasja wg św. Jana”, „Weihnachtsoratorium”) z zespołem współpracują muzycy znani z tak renomowanych zespołów jak Il Giardino Armonico, Europa Galante, Orchestra of the 18th Century czy L’Arpeggiata. Gośćmi Capelli Cracoviensis są także m.in.: Andrew Parrott, Paul Goodwin, Sirkka-Liisa Kaakinen, Les Sacqueboutiers de Toulouse, Ensemble Oltremontano, Nachtmusique.

Capella Cracoviensis powstała w 1970 r. w celu wykonywania rzadkiej wówczas na estradach muzyki dawnej. Od listopada 2008 r. dyrektorem i szefem artystycznym zespołu jest Jan Tomasz Adamus. Objęcie przez niego tej funkcji na zaproszenie miasta Krakowa było jednym z najgłośniejszych transferów w świecie polskiej kultury ostatnich lat. Związany wcześniej z Wrocławiem organista, klawesynista, dyrygent oraz animator życia muzycznego studiował w Krakowie oraz Amsterdamie. Swoją artystyczną osobowość kształtował we współpracy z wieloma znakomitymi śpiewakami oraz w kontakcie ze zdobycami najważniejszych europejskich ośrodków sztuk, w malarstwie, rzeźbie, architekturze czy filozofii sztuki dostrzegając stały kontrapunkt wszelkich muzycznych poczynań.

Budżet: pierwsza przymiarka

Początek każdego roku radnym Krakowa oraz urzędnikom związanym z finansami wydziałów magistratu upływa pod znakiem budżetowych zmagañ. Żaden inny dokument nie budzi tak wielu emocji i wątpliwości. Bo przecież to właśnie budżet warunkuje funkcjonowanie miasta w niemal wszystkich dziedzinach. Pomiędzy kolejnymi sesjami budżetowymi poprosiliśmy o komentarz przewodniczących klubów: Grzegorza Stawowego (Platforma Obywatelska), Andrzeja Dudę (Prawo i Sprawiedliwość) i Bartłomieja Gardę (Przyjazny Kraków).

Jan Bińczycki

16 lutego odbędzie się kolejna sesja budżetowa. Jakich metafor będą używać sprawozdawcy? Militarnych, sportowych czy czysto technicznego języka?

Grzegorz Stawowy: Wszelkie metafory mają za zadanie uatrakcyjnić przekaz, poszukiwanie figury słownej nie może jednak przysłonić powagi sytuacji. Rozmawiamy przecież o wydaniu 3,5 mld złotych, a to jest jeden z najwyższych

budżetów w całej samorządowej Polsce. Jestem zwolennikiem języka opartego na faktach i liczbach. Budżet to liczby, które przekładają się na komfort życia mieszkańców.

Andrzej Duda: Raczej będzie to opis czysto techniczny, bo budżet to nie jest sprawa sportowa ani tym bardziej militarna. Mam nadzieję, że w ramach pracy nad budżetem będziemy rozmawiać o rzeczywistych problemach i potrzebach mieszkańców miasta, że będzie to dyskusja merytoryczna. Bo to będzie trudny bu-

dżet. Wynika to z ogólnopolskiej sytuacji. Problemy, które widzimy na pierwszych stronach gazet, dotyczą też Krakowa, choćby zarzucone sprawy kolei, z którymi nie radzi sobie rząd. W interesie każdego miasta leży przyciąganie inwestorów i tym samym zwiększanie dochodów. To oni płacą PIT, CIT i mają bezpośredni wpływ na rozwój miasta.

Bartłomiej Garda: Chciałbym, żeby dyskusje przebiegały spokojnie. Budżet jest trudny. Sytuacja miasta jest trudna. Na pewno ja ani nikt spośród radnych z Klubu Przyjazny Kraków nie przyczyni się do jej podgrzewania.

Ostatnie lata to przejście od prosperity i dynamicznych inwestycji do koniecznych oszczędności. Na jakim etapie tej drogi jesteście? I na czym będzie można oszczędzać?

Grzegorz Stawowy: W Krakowie jesteśmy na etapie udawania, że kryzys Krakowa się nie ima. Większość urzędników nie widzi potrzeby zmian i wprowadzania programów oszczędnościowych. Tymczasem proporcja środków na inwestycje i utrzymanie armii urzędników wygląda coraz mniej korzystnie. Przygotowując poprawki do projektu budżetu, zaproponujemy pierwsze cięcia w wydatkach, racjonalniejsze zarządzanie wydawanymi pieniędzmi, a w najbliższych tygodniach przedstawimy projekt uchwały w sprawie przygotowania i wdrożenia reformy finansów samorządowych Krakowa.



Od lewej: Bartłomiej Garda (Klub Radnych Przyjazny Kraków), Andrzej Duda (Klub Radnych Prawo i Sprawiedliwość), Grzegorz Stawowy (Klub Radnych Platforma Obywatelska).

Andrzej Duda: Czeka nas zaciskanie pasa. Ale są inwestycje, które muszą się znaleźć w budżecie. Moje poprawki do budżetu będą miały na celu dokończenie rozpoczętych inwestycji. Nie tych, które są na etapie gromadzenia dokumentacji, ale prac budowlanych. A ciągle coś się wokół tych spraw dzieje. Trzeba

skończyć to, co się zaczęło, bo porzucenie w pół drogi takich inwestycji przynosi największe szkody. Za najważniejsze uważam te, które przyczynią się do rozwoju Krakowa. Za sprawę o kapitalnym znaczeniu uznaję budowę linii tramwajowej do kampusu Uniwersytetu Jagiellońskiego i na osiedle Ruczaj. To bardzo ważne dla mieszkańców. Druga istotna inwestycja to centrum kongresowe. Gdybyśmy mieli je już teraz, Kraków mógłby wiele zyskać dzięki rozpoczynającej się za pół roku polskiej prezydencji w Unii Europejskiej. Ranga i rozgłos odbywających się tu spotkań politycznych byłyby znacznie większe.

Bartłomiej Garda: To trudne i zasadne pytanie. Oczekiwałem od radnych właśnie poszukiwania oszczędności, bo w dotychczasowych dys-

II czytanie budżetu wraz z głosowaniem odbędzie się na sesji Rady Miasta Krakowa 16 lutego 2011 r.

kusjach nikt nie wskazywał ich źródła. Mówiono raczej o pilnych potrzebach. A jest to budżet kontynuacji. Należy dokończyć inwestycje. Nie chciałbym, żeby pojawiło się w nim zbyt wiele nowych zadań, a takie głosy też padały. Należy uporać się z tym, co zostało zaplanowane i wprowadzone w zeszłym roku i dwa lata temu.

Najwięcej środków zostanie przekazanych na edukację – 1 miliard złotych. Drugie pod względem wielkości zadanie to drogi – 700 mln złotych i tu, moim zdaniem, nie wolno szukać oszczędności, bo wszyscy wiemy, że infrastruktura w naszym mieście wymaga poprawy. Inny projekt, który chciałbym ocalić, to programy zdrowotne, np. program profilaktyki raka prostaty.

Po uchwaleniu budżet ulega licznym korektom. Czy zatem dyskusje nad jego kształtem to spory o kształt ogólnego kierunku? Czy można precyzyjnie zaplanować wydatki?

Grzegorz Stawowy: Życie zawsze przynosi zmiany, to dlatego budżet podlega ciągłym

poprawkom. Jednak pierwotny kształt pokazuje kierunek myślenia. Pokazuje kierunki, które dla głosujących były priorytetowe, szczególnie jeśli zostały wprowadzone przez radnych miasta, a nie są inicjatywą prezydenta.

Wydatki planują osoby, które mają precyzyjną i aktualną wiedzę na temat przygotowania np. inwestycji. Niestety radni takiej wiedzy nie mają, stąd tak duża rola urzędników w planowaniu wydatków. W tym roku będziemy się temu dokładniej przyglądać, tym bardziej że wiele w tym obszarze można ulepszyć.

Andrzej Duda: Kraków ma bardzo doświadczonego skarbnika. Lesław Fijał to specjalista wysokiej klasy. Dobrze sprawdza się jego realistyczne myślenie o finansach Krakowa. Inne miasta patrzą na swoją sytuację finansową z większym optymizmem. Podzielał pogląd naszego skarbnika, że lepiej być ostrożnym niż popaść w kłopoty.

Bartłomiej Garda: Założono duże przychody z tytułu sprzedaży gminnego mienia. To ambitny plan i radni muszą dbać o jego realizację. Nie sądzę, by zaszły zasadnicze zmiany. Trzeba pilnować spójności budżetu: jeśli np. pojawią się środki z odwołanej inwestycji w obszarze edukacji, to należy je pozostawić na cele z nią związane.

Dobre oferty dla gimnazjalistów

27 stycznia w Zespole Szkół Inżynierii Środowiska i Melioracji przy ul. Ułanów 9 odbyły się IX Styczniowe Spotkania Gimnazjalistów, pod patronatem przewodniczącego RMK Bogusława Kośmidera. W dotychczasowych edycjach wzięło udział ponad 24 tys. młodych ludzi zainteresowanych ofertą szkół zawodowych i techników.

Jan Bińczycki

Akcja ma pomóc uczniom z Krakowa i województwa małopolskiego w wyborze szkół ponadgimnazjalnych uczących wykonywania konkretnych zawodów. Obejmuje szkoły w obrębie Krakowa, jednak jej zasięg znacznie przekracza granice miasta. W dotychczasowych spotkaniach przy ul. Ułanów 9 uczestniczyli także uczniowie gimnazjów m.in. z Bochni, Czernichowa, Wieliczki, Trzyciąża, Iwanowic, Kłaju, Przegini, Wawrzeńczyk, Skawiny, Proszowic, Raclawic, Niepołomic, Krzeszowic, Modlnicy, Zabierzowa i niemal wszystkich

pozostałych miejscowości w regionie. Skala zainteresowania potwierdza potrzebę organizowania podobnych akcji i, jak przyznają organizatorzy, znacznie przerosła ich wyobrażenia.

Na pierwszych Styczniowych Spotkaniach Gimnazjalistów (SSG) swoją ofertę edukacyjną zaprezentowało 17 szkół. W tym roku było ich prawie 30. Podobnie jak poprzednie, IX SSG cieszyły się zainteresowaniem uczniów i rodziców oraz lokalnych mediów. Średnio bierze w nich udział młodzież z 35 gimnazjów krakowskich oraz z 25 spoza Krakowa.

Warto też wspomnieć o miejscu, w którym odbyły się targi dla gimnazjalistów. Zespół Szkół



Styczniowe spotkania gimnazjalistów przyciągają młodzież z całego województwa.

Inżynierii Środowiska i Melioracji w Krakowie jest jedną z najbardziej zasłużonych placówek uczących zawodu w mieście. To pierwsza tego typu szkoła w Polsce. Jej tradycje sięgają 1927 r., kiedy z Państwowej Wyższej Szkoły Przemysłowej wyodrębniono Wydział Wodno-Melioracyjny. W 10 lat później zmieniono go w Technikum Wodno-Melioracyjne. Po wojnie program szkoły ulegał licznym zmianom. W 2002 r. do Zespołu Szkół Inżynierii Środowiska i Melioracji włączono Szkołę Zawodową nr 9 przy ul. Św. Agnieszki 5.

Sąd nad kontraktami

VI sesja VI kadencji Rady Miasta Krakowa odbyła się 20 stycznia jako sesja nadzwyczajna. Poświęcono ją pilnym, a zarazem najbardziej podstawowym sprawom: opiece zdrowotnej.



Barbara Bulanowska, dyrektor NFZ w Krakowie, przedstawia zasady kontraktowania usług medycznych.

Jan Bińczycki

Przedmiotem obrad były jedynie dwa punkty „Informacja Dyrektora Małopolskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia w sprawie kontraktowania usług medycznych na terenie miasta Krakowa przez MOW NFZ na rok 2011, wraz z dyskusją” oraz „Rezolucja w sprawie podjęcia działań kontrolnych i nadzorczych w sprawie kontraktowania usług medycznych na terenie miasta Krakowa przez Małopolski Oddział Wojewódzki Narodowego Funduszu Zdrowia na rok 2011 w związku z zagrożeniem bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców miasta Krakowa”.

Pierwszy punkt wywołał liczne dyskusje, pytania i wątpliwości wygłoszone przez rad-

nych oraz zaproszonych na sesję przedstawicieli środowisk medycznych. Wszystkie wątki dotyczyły problemu kontraktów instytucji służby zdrowia i podziału środków przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Projekt rezolucji wzywał ministra zdrowia do skontrolowania procedur konkursowych. Pod koniec sesji rezolucję przyjęto wraz ze zgłoszonymi poprawkami. Projekt referował przewodniczący klubu PIS Andrzej Duda. – Wszyscy radni i zaproszeni na sesję goście reprezentujący środowiska lekarzy i pacjentów wypowiedzieli się jednogłośnie o tym, jak wygląda sytuacja w służbie zdrowia. Mówili o tym, że doszło do nieprawidłowości, że źle podzielono środki, konkurs przeprowadzono, najdelikatniej mówiąc, w sposób bezrefleksyjny. Rezolucję przygotował klub Prawo i Sprawiedliwość po kon-

sultacjach z dwoma lekarzami z Przyjaznego Krakowa: Jerzym Friedigerem i Władysławem Kosiniak-Kamyszem. Miała ona doprowadzić do sprawdzenia legalności konkursu organizowanego przez Ministerstwo Zdrowia. Niestety, poprawki zmieniły jej wydźwięk. Położono nacisk na ponowne przeprowadzenie konkursu, do którego dyrektor Barbara Bulanowska zobowiązała się już wcześniej – podsumowuje Andrzej Duda.

Radny Jerzy Sonik krytykował komputerowy system NFZ. Wtórował mu radny i wiceprezes Okręgowej Izby Lekarskiej Jerzy Friediger. Opisując działanie systemu, użył barwnej metafory: – Jeśli chłop ma dwie nogi i jedzie na koniu, który ma cztery, to statystycznie mają po trzy. Anna Prokop-Staszecka, radna Krakowa i dyrektor szpitala im. Jana Pawła II, powiedziała: – Nie chciałabym, żeby skończyło się na słowach. Kompleksowość i jakość to lubiane słowa, ale chodzi o ich realizację. Radna pytała o przychodnię przy ul. Rusznikarskiej i Młodej Polski: – Im bardziej brakuje logiki, tym więcej jest przepisów – kwitowała Anna Prokop-Staszecka. Na koniec zapytała: – Który prywatny szpital ma internę, pediatrię i oddział chorób zakaźnych?

Wśród krytyki sposobu przeprowadzenia konkursu wiele było głosów dotyczących kolejnego ważnego problemu, jakim jest wzrost biurokracji w służbie zdrowia. O komentarz poprosiliśmy Roberta Pajdo – radnego klubu PO i adiunkta na Wydziale Lekarskim Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W kształceniu przyszłych pokoleń lekarzy kładzie się nacisk na przedmioty ściśle związane z medycyną. Jest też miejsce na kształcenie w zakresie zdrowia publicznego. Studenci medycyny mają okazję zapoznać się np. z procedurami ubiegania się o rentę, zasiłek chorobowy, pomoc społeczną. Uczą się, jak posługiwać się dokumentacją medyczną, jak ją wypełniać, a nawet – jak przygotowywać analizy ekonomiczne podstawowej praktyki medycznej. To pierwsze zderzenie z biurokratyczną rzeczywistością, jaka będzie nieodłącznym elementem ich przyszłej pracy.

Geneza biurokracji sięga starożytnych imperiów. To problem szczególnie ważny i niebezpieczny właśnie w pracy lekarzy. Niebezpieczny nie dlatego, że biurokracja jest droga, ale że wydłuża załatwianie wielu spraw, co w medycynie jest szczególnie istotne. To właśnie czas bardzo często decyduje o życiu. Lekarz powinien skoncentrować się na postawieniu właściwej diagnozy, wyborze skutecznego leczenia, a nie na wypełnianiu sterty papierów.

Myszę, że problem leży nie w tym, jak przygotować przyszłych lekarzy do zmagania z biurokacją, ale jak ją wyeliminować z ich codziennej pracy – dodaje Robert Pajdo.

Daleko od (głównej) szosy

Jednym z najczęściej poruszanych problemów w bieżącej działalności samorządu są remonty szos, chodników i rozbudowa infrastruktury potrzebnej mieszkańcom do wygodnego funkcjonowania w mieście. W ostatnich latach kilkakrotnie podejmowano próby „generalnego remontu” miejskiej infrastruktury.

Jan Bińczycki

Wydatki na łatanie dziur w jezdniach i przyłączanie mediów w pojedynczych przypadkach nie stanowią wielkich sum, ale jeśli podsumować potrzeby w skali całego miasta, koszty znacząco rosną. Oprócz napiętego budżetu trudności przysparza także tworzenie potrzebnej dokumentacji i koordynacja tego typu przedsięwzięć. Najczęściej lokalne naprawy są priorytetem rad dzielnic, które jednak dysponują zbyt małymi środkami, żeby dokonać wielu inwestycji w tym samym czasie. O próbach przyspieszenia koniecznych remontów opowiadają radni Jerzy Woźniakiewicz (PO) i Mirosław Gilarski (PiS).

Lokalne inicjatywy inwestycyjne

Jednym ze sposobów na przerwanie remontowego impasu są lokalne inicjatywy inwestycyjne. Ich działanie opiera się na aktywności społeczności lokalnych, które godzą się na pokrycie części kosztów zadań realizowanych i finansowanych przez gminę. W tym trybie można budować m.in. drogi, wodociągi, parkingi, kanalizację, obiekty sportowe i zabezpieczenia przeciwpowodziowe. Kolejność realizacji tych zadań wyznacza przygotowywana na poszczególne lata lista rankingowa.

– To ogromny wstyd, żeby w XXI wieku, w centrum miasta, po tylu latach starań o budowę kanalizacji dalej były domy, w których jej nie ma – mówi Jerzy Woźniakiewicz.

Zgromadzenie niezbędnych środków i pozwoleń w tym samym czasie nie jest łatwą sprawą, bo osobno przygotowuje się dokumentację dróg i przyłączeń do kanalizacji. To zwykle trwa długo. A budowa kanalizacji wymaga jednoczesnego odnowienia drogi. Kiedy wszystko jest gotowe, trzeba przygotować środki finansowe, żeby w porę przeprowadzić prace. – Pozwolenia dotyczące okolic ul. Narciarskiej, Tabaczniej, Poleskiej w Czyżynach stracą ważność latem i jesienią 2012 r., a na modernizację drogi

nie przewidziano pieniędzy w najbliższym budżecie – wyjaśnia formalne komplikacje Jerzy Woźniakiewicz.

Program przebudowy dróg gminnych

Radny Mirosław Gilarski jest współautorem programu przebudowy dróg gminnych, czyli „Uchwały z 26 sierpnia 2009 r. w sprawie ustalenia kierunków działań dla Prezydenta Miasta Krakowa dotyczących realizacji budowy/przebudowy dróg gminnych ze szczególnym uwzględnieniem zlokalizowanych poza I ob-

wodnicą w Krakowie.” Za hermetycznym, urzędowym tytułem kryje się sygnał o konieczności poprawy dróg znajdujących się poza reprezentacyjnym centrum Krakowa. Uchwała wyznacza trzy ważne zadania. Pierwszym jest szczegółowa analiza najpilniejszych potrzeb budowy lub przebudowy dróg o znaczeniu lokalnym w oparciu o napływające do gminy sygnały z jednostek pomocniczych. Następne to: inwentaryzacja przygotowanych dokumentów (koncepcji, projektów) oraz przedstawienie harmonogramu dotyczącego realizacji kolejnych inwestycji.

Pytany o postępy w jej realizacji radny nie kryje zastrzeżeń: – Rady dzielnic nie mają wystarczających środków na naprawy dróg. Dlatego przygotowaliśmy uchwałę kierunkową dla prezydenta miasta, która ma spowodować przyspieszenie prac. Zarząd Infrastruktury Komunalnej i Transportu przygotował listę prawie 100 ulic wymagających pilnej naprawy. Pięcioletni program miał obejmować 100 milionów złotych. Kraków to nie tylko Rynek Główny, to także peryferia. Mamy w mieście wiele dużych osiedli. Ich mieszkańcy są takimi samymi krakowianami, płacą takie same podatki i mają prawo do remontów dróg – kwituje Mirosław Gilarski.



Ul. Narciarska w Czyżynach – remonty pilnie potrzebne.

Blisko spraw miasta

Sławomir Pietrzyk reprezentuje w prezydium RMK klub Przyjazny Kraków. Od wielu lat jako samorządowiec, dziennikarz i opiekun środowisk kombatanckich zajmuje się sprawami mieszkańców dzielnic nowohuckich. O zagadnieniach związanych z rozwojem tej części miasta, lokalnych mediach i sprawach społecznych z Wiceprzewodniczącym Rady Miasta Krakowa rozmawia Jan Bińczycki



foto: Jan Bińczycki / UMK

Sławomir Pietrzyk – radny miasta Krakowa IV i VI kadencji, od 9 grudnia 2010 r. Wiceprzewodniczący Rady Miasta Krakowa. Wiceprzewodniczący komisji głównej, zasiada także w komisjach: infrastruktury, mieszkalnictwa i edukacji. Z wykształcenia prawnik. Pracuje jako nauczyciel i dziennikarz. Redaktor „Głosu. Tygodnika Nowohuckiego”. Wiceprezes Socjaldemokracji Rzeczypospolitej i prezes oddziału małopolskiego partii. Członek Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich i Związku Nauczycielstwa Polskiego. Prezes Fundacji Dom Komatanta RP Muzeum Czynu Zbrojnego. Współzałożyciel Małopolskiego Stowarzyszenia Kupców i Przedsiębiorców w Krakowie Nowej Hucie.

Był Pan radnym w czwartej kadencji. Jak ocenia Pan rozwój miasta na przestrzeni ostatnich lat?

Sławomir Pietrzyk: Śledziłem prace RMK V kadencji. Jestem dziennikarzem, a to zawód, który sprawia, że jestem blisko spraw miasta. W IV kadencji RMK padło wiele ważnych decyzji, V była niestety zdominowana przez politykę. Sądzę, że

VI kadencja jest szansą, bo w Radzie Miasta Krakowa zasiadło wielu doświadczonych ludzi z długim stażem i dużą wiedzą. Mam nadzieję, że zawojuje to podejmowaniem merytorycznych decyzji, których zabrakło w V kadencji, bo schodziły na plan dalszy wobec rywalizacji i przepychanek. W tej chwili w radzie są trzy kluby, wprowadzie jeden z nich ma pozycję dominującą,

ale mam nadzieję, że zwycięży rozsądek, myśl, że liczy się Kraków i dlatego wszystkie kluby będą współdziałać z prezydentem dla dobra miasta.

Reprezentuje Pan VII okręg (Nowa Huta, Bieńczyce) oraz pracuje w gazecie „Głos. Tygodnik Nowohucki”. To pismo mocno zakorzenione w środowisku Nowej Huty. Jak wyglądają perspektywy rozwoju dzielnic nowohuckich, które są częścią Krakowa, a jednocześnie stanowią odrębny organizm?

SP: Nowa Huta to jedna trzecia miasta, różni się od reszty Krakowa. Są tego plusey i minusy. Plusy to np. przestrzeń, która pozwala choćby na rozwój nowoczesnej komunikacji, także budynki mieszkalne prowadzone przez wspólnoty, spółdzielnie, które dbają o ich stan. Dlatego zdecydowałem się wejść do komisji mieszkalnictwa, bo mamy w tej dziedzinie wiele do zrobienia. Mieszkania socjalne i budownictwo komunalne to priorytety. W IV kadencji RMK założyliśmy olbrzymi rozwój budownictwa komunalnego, co wyhamowano w poprzedniej kadencji. Owocem naszych działań było osiedle Magnolia, które oprostestowywano, a dziś pokazuje się jako sukces. Ale nie chodzi tylko o budownictwo: konieczna jest także rewitalizacja zasobów. „Stara” Nowa Huta jest piękna, to ważny zabytek. Trzeba szukać pieniędzy w Unii Europejskiej, programów, które pozwolą przywrócić budynkom ich dawny blask. Fasady budynków mocno ucierpiały. Brakuje oryginalnych detali – tych ozdobnych murków, attyk, balasek, które stanowiły integralną część ich pierwotnego kształtu.

A kończąc wątek: jest jeszcze budownictwo spółdzielcze, które się dobrze trzyma, ale też wymaga wsparcia od miasta, by te nowsze osiedla były czymś więcej niż sypialnią. W Nowej Hucie jest lokalny patriotyzm. Radni z tego obszaru potrafili współpracować niezależnie od podziałów klubowych. Mam nadzieję, że teraz będzie podobnie. A trzeba będzie pilnować wielu spraw, przede wszystkim rekompensaty za budowę ekospalarni przy ul. Giedroycia. Zawarto tam umowę społeczną pomiędzy mieszkańcami a miastem. Zapisano w niej bardzo wiele inwestycji. Zbyt często myśli się kategoriami wielkich projektów, a zapomina o prozie życia: ulicach, chodnikach, ogródkach jordanowskich. Śledzę realizację tej umowy: pierwszy rok był bardzo dobry, teraz mamy drugi, ale w najnowszym budżecie brakuje pieniędzy na ten cel. Trzeba będzie naciskać.

Chciałbym, byśmy zatrzymali się na chwilę przy misji „Głosu. Tygodnika Nowohuckiego” i roli mediów lokalnych. To jedyna sublokalna gazeta w Krakowie, która jest dystrybuowana w normalnym obiegu.

SP: Lokalne media najlepiej prosperują w małych miastach. Drukujemy „Głos” w Drukarni Polskiej pospołu z wydawcami „Korso” z Dębicy i z gazetami z Gorlic, z Kieleckiego. Często są to pisma na skalę gminy. Widać, że lokalne media są potrzebne, a wielkie miasta je odpuściły. „Głos” ma za sobą 60 lat tradycji, właścicielami są dziennikarze. Siłą mediów powinna być lokalność. I na całym świecie jest. Mamy trochę lokalnych rozgłośni. Bardzo żałuję nowohuckiego radia Wanda i lokalnego programu w telewizji kablowej. Pracowałem przy tym programie. Obejmował swoim zasięgiem 100 tys. ludzi. Uważam, że to znakomita forma kontaktu. Właściciele dużych mediów nie wykorzystują tej szansy. Może powinno się tym zająć miasto albo organizacje pozarządowe?

Jest Pan także nauczycielem w Policealnym Studium Pracowników Służb Medycznych

Nie można dopuścić do monopolizacji handlu przez obcy kapitał. Jestem zwolennikiem przemyślanej polityki lokalowej miasta. Rynek nie może decydować o wszystkim (...). Trzeba oferować atrakcyjne czynsze przedstawicielom rzadkich zawodów i firmom oferującym usługi, które są potrzebne mieszkańcom.

i Społecznych. Zna Pan problemy szkolnictwa zawodowego...

SP: Jestem bodaj jedynym w województwie małopolskim nauczycielem mianowanym prawa. PSPSM to szkoła, która uczy zawodu. Kształcę pracowników domów opieki społecznej. Z żalem podkreślam, że w reformach ostatnich lat zagubiono ten rodzaj szkolnictwa. W Nowej Hucie znakomicie funkcjonowały szkoły zawodowe: zespoły szkół mechanicznych, budowlanych. Teraz wypierają je licea, podczas gdy dawniej zasadnicze szkoły zawodowe były znakomitymi kuźniami specjalistów. To jest zresztą ogólnopolskie wyzwanie. Samorządy muszą lobbować i zabiegać o wsparcie dla takich szkół.

Rynek pracy nie wchłania tysięcy absolwentów studiów humanistycznych.

SP: A przecież nie chodzi o to, żeby absolwenci wchodzili w życie zawodowe z frustracją i ostatecznie znajdowali przypadkowe zatrudnienie niezwiązane z ich umiejętnościami. Absolwent

szkoły zawodowej lub technikum może mieć satysfakcję z pracy i dobrze prosperować, a jeśli nie chce, może kontynuować edukację na uczelni.

Co jeszcze wymaga szybkiego działania?

SP: Infrastruktura. Na moje dyżury redakcyjne często przychodzą ludzie, którzy przekazują informacje o fatalnym stanie naszych dróg. Konieczne są remonty szos i chodników. Muszą się na to znaleźć pieniądze, bo przez te sprawy ludzie oceniają komfort swojego życia.

Do tej listy dopisać będzie trzeba także sprawy drobnych przedsiębiorców.

SP: Sam jestem współwłaścicielem drobnej spółki, która wydaje „Głos”. Znalazłem się w grupie osób, które założyły Małopolskie Stowarzyszenie Kupców i Przedsiębiorców. Dużo pisałem o tych sprawach. Siłą Krakowa od wieków byli kupcy. Na początku lat 90. wydawało się, że dzięki „małej prywatyzacji” ta grupa się odradza. To oni płacą podatki i są siłą napędową rozwoju miasta. W drugiej połowie lat 90. pojawiły się wielkopowierzchniowe sklepy należące do międzynarodowych koncernów i lokalni przedsiębiorcy dostali po nogach. Zaczęli przegrywać. Nie można dopuścić do monopolizacji handlu przez obcy kapitał. Jestem zwolennikiem przemyślanej polityki lokalowej miasta. Rynek nie może decydować o wszystkim, bo wtedy powstają tylko lumpeksy, banki i apteki. Trzeba oferować atrakcyjne czynsze przedstawicielom rzadkich zawodów i firmom oferującym usługi, które są potrzebne mieszkańcom.

Kalendarium Przewodniczącego Rady Miasta Krakowa oraz wiceprzewodniczących

19 stycznia

• Uroczyste wręczenie dorocznej Nagrody im. Kazimierza Wyki prof. Michałowi Pawłowi Markowskiemu, sala obrad RMK (zaproszenie: Marszałek Województwa Małopolskiego i Prezydent Miasta Krakowa).



20 stycznia

• Koncert z cyklu Opera Rara – Giovanni Battista Pergolesi „L’Olimpiade”, Teatr im. J. Słowackiego.

21 stycznia

• Uroczystość 148. rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego, cmentarz Rakowicki (zaproszenie: Centrum Młodzieży im. dr. H. Jordana).

23 stycznia

• Uroczyste spotkanie noworoczne Stowarzyszenia Przyjaciół Luboczy, ul. Łuczanowicka 21.
• Uroczystości związane z trzecią rocznicą katastrofy samolotu CASA C – 295 M, msza święta w bazylice Mariackiej oraz koncert w wykonaniu Orkiestry Reprezentacyjnej Sił Powietrznych w Muzeum Lotnictwa (zaproszenie: stowarzyszenie rodzin żołnierzy, którzy zginęli w katastrofach lotniczych „W cieniu orła”).

• Drugie kolędowanie z Janem Pawłem II, koncert „Śpiewajmy i grajmy Mu”, Filharmonia Krakowska (zaproszenie: Instytut Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II oraz Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się”).

27 stycznia

• IX Styczniowe Spotkania Gimnazjalistów, ul. Ułanów 9 (zaproszenie: dyrekcja Zespołu Szkół Inżynierii Środowiska i Melioracji w Krakowie).



Kraków przed miedzą – Tonie

Mamy za sobą wybory do rad dzielnic. Ogólna frekwencja wyniosła 12,74 procent. Najniższy wynik był bodajże w dzielnicy IV, gdzie z przysługującego mieszkańcom prawa skorzystało tylko niecałe 9 procent. Bez wątplenia jest to ciekawy przypadek, którym powinni zająć się socjolodzy, by wyjaśnić, jakie były przyczyny tak niskiej frekwencji...



Źródło: Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu

Generał Franciszek Paszkowski herbu Zadora.

Michał Kozioł

Przecież teren IV dzielnicy to między innymi dawne wsie podkrakowskie, takie jak Górka Narodowa, Tonie, Witkowice. Kiedyś miejscowości te należały do dóbr duchownych, w których ucisk pańszczyźniany był mniejszy niż we wsiach szlacheckich, a możliwość była lepsza. W wydanym pod koniec XIX wieku „Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich” pisano,

że Tonie to położona w krakowskim powiecie wieś, przez którą przepływa rzeka Białucha oraz przechodzi droga prowadząca z Krakowa do komory cłowej w Giebułtowie. Według słownika w Toniach było 100 domów i 573 mieszkańców. Była też szkoła ludowa oraz dwór i folwark należące do dra Franciszka Paszkowskiego. Posiadłość w Toniach pozostawała we władaniu Paszkowskich przez przeszło sto lat i w tym czasie mogli się oni przekonać, że mieszkańcy wsi potrafią walczyć o swoje interesy.

Franciszek Paszkowski herbu Zadora

Pierwszym Paszkowskim w Toniach był Franciszek Maksymilian, szlachcic pieczętujący się herbem Zadora, żołnierz legionów Dąbrowskiego, generał Wojska Polskiego, powiernik i spadkobierca Tadeusza Kościuszki, przewodniczący Komitetu Budowy Pomnika dla Tadeusza Kościuszki. W roku 1820 wszedł w posiadanie wsi jako wieczysty dzierżawca. Były to czasy, kiedy władze Wolnego Miasta Krakowa starały się nie tylko uporządkować sprawy własnościowe (przy tej okazji wiele dóbr duchownych przeszło w prywatne ręce), lecz także uzdrowić stosunki między dworem a wsią. Przede wszystkim starano się zlikwidować zmorę polskiej gospodarki rolnej, czyli pańszczyznę. Zamiana świadczonych powinności na czynsz pieniężny musiała doprowadzić do różnicy zdań. Oczywiście było, że dziedzic nawet wtedy, gdy miał za sobą piękną kartę legionową i był wielkim admiratorem Tadeusza Kościuszki, musiał mieć inny pogląd na wysokość czynszu niż włościanie. Różnica zdań była tak znaczna, że w roku 1823 nieznanymi sprawcami podpalili nie tylko dworskie stodoły, ale także owczarnię i oborę. Podobno w pożarze zginęło dwieście owiec (generał Paszkowski był zwanym hodowcą) oraz trzydzieści sześć sztuk bydła.

Stosunki między dworem a wsią musiały poprawić się z czasem, gdyż w pogrzebie generała – a zmarł on, osiągnąwszy wiek sędziwy, 11 marca 1856 – liczny udział wzięli włościanie z Toń.

Pan Młody z „Wesela”

Z pozoru przez drugą połowę XIX stulecia Tonie leżały na boku wielkich wydarzeń. Były jedną z wielu podkrakowskich wsi. Zapowiedzią, że znów, jak w czasach generała Paszkowskiego, nazwa tej miejscowości wpisze się w zbiorową świadomość Polaków, były słowa z III aktu „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego mówiące o tym, że wśród zgromadzonych chłopów, którzy z nastawionymi na sztorc kosami chcą iść walczyć o Polskę, są włościanie „i z Toń”.

Polska zwróciła swoją uwagę na Tonie, kiedy jesienią 1901 roku przeprowadził się tam Pan Młody z „Wesela”, czyli Lucjan Rydel. Ten poeta, publicysta i uczyony – nie porzucając swoich dotychczasowych zajęć – energicznie zajął się gospodarowaniem na wydzierżawionej ziemi. Już w roku następnym Rydel pisze: „Roboty u nas w ogrodzie mnóstwo: sadzimy truskawki bez końca, już około 5000 krzaczków zasadziliśmy, a jest jeszcze miejsce na jakie 3 – 4000. Wszystko jeszcze nawozem trzeba okładać i podlewać, o ile nie ma deszczu”. A w rok później – w lipcu 1903 roku – informuje przyjaciela, że „truskawki już kończą się wprawdzie, ale po truskawkach zaczniemy wywozić na targ młode ziemniaki (bramborki)”.

Jednak nie sukcesy na polu rolnictwa przyciągały do Toń dziennikarzy krakowskich, lwowskich, poznańskich i warszawskich gazet. Lucjan Rydel – którego sugestywny, ale nie do końca prawdziwy obraz wpisał w świadomość polskiego inteligenta Tadeusz Boy-Żeleński (notabene ten genialny mistrz pióra lubił, dla osiągnięcia dobrej pointy, mniej lub bardziej świadomie rozminąć się z prawdą) – cieszył się wśród mieszkańców Toń wielkim respektem i to pomimo że chętnie chadzał w chłopskim stroju, co mogło być rozmaicie odbierane przez sąsiadów. Swoją autorytet Rydel zawdzięczał temu, że zawsze umiał służyć mądrą i dobrą radą, że prowadził wiejską bibliotekę. Stworzył również zespół teatralny, który w starej dworskiej stodole wystawiał z powodzeniem „Betlejem polskie”.

Miały więc Tonie swoje powody do dumy w czasach, gdy były podkrakowską wsią. W roku 1920 powstała tam Ochotnicza Straż Pożarna, a w roku 1933 Klub Sportowy Tonianka. Epoka ta skończyła się w maju 1941 roku, kiedy to decyzją niemieckich władz okupacyjnych włączono do Krakowa szereg okolicznych miejscowości. Wśród nich były, stanowiące obecnie IV dzielnicę, Górka Narodowa, Prądnik Biały, Witkowice oraz Tonie, które stały się XXXVII dzielnicą katastralną miasta. Po wojnie, w 1948 roku, rada ministrów wydała rozporządzenie sankcjonujące nowe granice Krakowa. Decyzja taka – choć niezgodna ze stanowiskiem krakowskiego starostwa, które protestowało przeciwko uszczupleniu obszaru powiatu – odpowiadała oczekiwaniom ludności przyłączonych gmin. W roku

1954 powstała dzielnica Kleparz, w skład której weszły – obok innych dawnych wsi – także i Tonie. Po 1945 roku nastąpiły czasy niezbyt sprzyjające spontanicznej aktywności społecznej. Najbardziej lubianą przez władze jej formą były czyny społeczne. Trzeba przyznać, że i na tym polu mieszkańcy Toń położyli zasługi. W wydanym w 1967 roku opracowaniu zatytułowanym „Z dziejów Kleparza. W 600. rocznicę nadania praw miejskich przez króla Kazimierza Wielkiego” podkreślono, że mieszkańcy Toń z własnej inicjatywy wykonali „remont i odbudowę świetlicy”.

Kościół św. Stanisława

„Słownik geograficzny” wspominał, że Tonie należą do parafii w sąsiednich Zielonkach. Tak było od zawsze, czyli odkąd sięga ludzka pamięć. Przyszedł jednak rok 1989, a po nim 1990. W Polsce i Krakowie wiele się zmieniło. Znowu możliwe były różne formy aktywności społecznej. Mieszkańcy Toń, którzy zawsze odznaczali się stanowczością i umieli dbać o swoje interesy – a jak pamiętamy szczególnie dotkliwie przekonał się o tym w wieku XIX generał Franciszek Paszkowski – mogli pomyśleć o własnej parafii. Warto pamiętać, że Tonie nie były wyjątkiem. Większość podkrakowskich wsi dopiero w XX stuleciu dorobiła się własnych parafii i kościołów parafialnych. Wcześniej należały one do krakowskich parafii; na przykład Bronowice należały do parafii mariackiej, a Prądnik Czerwony do parafii św. Mikołaja na Wesołej. Jednak szczególnie sytuacja Toń polegała na tym, że choć leżały w granicach miasta, to jednak kościół miały

w podkrakowskiej wsi. We wrześniu 1990 roku przybył do Toń młody ksiądz Jan Urbański, który miał zorganizować nową parafię. W 1991 roku stał już kościół pod wezwaniem św. Stanisława, ciekawa trójnawowa budowla z wnętrzem nakrytym kasetonowym stropem. Mała społeczność Toń zdobyła się nie tylko na wzniesienie murów kościoła, ale także na jego ozdobienie. Powstały więc freski autorstwa Marzeny Białej, w oknach znalazły się witraże, a kasetonowy strop doczekał się wyzłocenia.

Kościół w Toniach jest ciągle jeszcze „młody”. Przez ostatnie dwadzieścia lat nie zdążył pokryć się tablicami pamiątkowymi ani innymi śladami ważnych wydarzeń i upływającego czasu. We wnętrzu kościoła są w tej chwili tylko dwie tablice. Jedna ku czci Jana Pawła II i druga upamiętniająca dzieci z Osetii, które zginęły w wyniku ataku terrorystów na szkołę w Biesłanie. Inspiracją do powstania tej tablicy – odsłoniętej z udziałem Leonida Rodionowa, konsula Federacji Rosyjskiej – był fakt, że w wyniku bielskiej tragedii zginęło 156 dzieci, dokładnie tyle, ile w tym czasie było uczniów w szkole podstawowej w Toniach.

Od roku 1997 działa w Toniach Katolickie Stowarzyszenie Kultury i Sportu. Jest też Klub Sportowy mający za patrona św. Filipa Neri.

Można mieć nadzieję, że Tonie – kiedyś podkrakowska wieś, dziś część bardzo wielkiego Krakowa – znalazły dobrą formułę na zachowanie, także w XXI stuleciu, swojej lokalnej tożsamości.

Kalendarium krakowskie

3 lutego

1881 – rada miejska podejmuje uchwałę w sprawie „policzbowania domów”. Zgodnie z nową uchwałą „numerowanie orientacyjne odbywa się nie dzielnicami, jak numerowanie hipoteczne, ale ulicami w ten sposób, że każda ulica czy plac otrzymują samodzielny system numerów, poczynając się od liczby 1”.

4 lutego

1918 – kończy się dwudniowa narada przedstawicieli lewicowych ugrupowań niepodległościowych.

6 lutego

1790 – Jan Kaspary, radca i pocztmistrz krakowski, wysłany do Warszawy jako przedstawiciel Krakowa, domaga się od krakow-

skiego magistratu decyzji, czy krakowscy delegaci mają występować solidarnie z żądającymi reform przedstawicielami reszty polskich miast.

7 lutego

1938 – na cmentarzu Salwatorskim Kraków żegna Karola Huberta Rostworowskiego, dramaturga, poetę i muzyka. Zmarłego do grobu odprowadza parę tysięcy ludzi. W pogrzebie liczny udział bierze duchowieństwo.

8 lutego

1835 – w wieku dwudziestu pięciu lat umiera Anna z Schugtów Terlecka, krakowska poetka i muza krakowskich poetów, słynna z urody i wdzięku córka profesora literatury klasycznych. Jeden z jej wielbicieli zo-

stał taki oto opis uroczej profesorówny: „Włosy blond, najpiękniejszej barwy, w bogatych puklach spadały na śnieżnej białości ramiona. Oczy niebieskie, pełne blasku... Dodaj do tego postawę pełną uroku i kibić niezrównanie małej objętości”.

9 lutego

1782 – kapituła krakowska odbiera zarząd diecezją zdradzającemu objawy choroby umysłowej biskupowi Sołtykowi oraz prosi biskupa płockiego Michała Poniatowskiego o objęcie rządów.

10 lutego

1917 – Ministerstwo Oświaty w Wiedniu, które nie jest w stanie zapewnić uniwersytetowi odpowiedniej ilości opału, nakazuje zawiesić wykłady od 12 do 21 lutego.

Gmina Miejska Kraków

oferuje do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego garaże, lokale użytkowe, lokale mieszkalne, strychy do adaptacji, działki przeznaczone pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną i usługi oraz nieruchomości gruntowe zabudowane budynkami przeznaczonymi do generalnego remontu.

Treść ogłoszeń o przetargach wraz mapą lokalizacji zamieszczona jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Krakowa: www.bip.krakow.pl (Finanse i Mienie/Nieruchomości Miasta Krakowa).

Szczegółowe informacje odnośnie do nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu można uzyskać w Wydziale Skarbu Miasta, ul. Kasprowicza 29 tel. (12) 616-98-08, (12) 616-98-09, w godzinach pracy urzędu.

15 lutego 2011 r. zostaną przeprowadzone przetargi na sprzedaż:

- niezabudowanych nieruchomości gruntowych położonych w obrębie, 89 jednostka ewidencyjna Podgórze przy ul. Krzemienieckiej w rejonie wysypiska Barycz, które zgodnie z planem miejscowym zagospodarowania przestrzennego przeznaczone są pod zabudowę usług związanych z gospodarowaniem odpadami, z wykluczeniem usług magazynowania odpadów, z dopuszczeniem rzemiosła produkcyjnego związanego z gospodarką komunalną i budownictwem, działka o pow. od 0,2445 do 0,4710 ha.

- niezabudowanych nieruchomości gruntowych przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną położonych przy ul. Staryńskiego (Skotniki), działka o pow. 0,793 ha, przy ul. Deszczowej (Nowa Huta), działka o pow.

0,2196 ha, 14 działek przy ul. Potrzask i Zalipki (Bieżanów), o pow. od 0,0445 ha do 0,1148 ha.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłata wadium w kwocie określonej w ogłoszeniu, w taki sposób, aby najpóźniej 10 lutego 2011 r. wadium znajdowało się na rachunku Urzędu Miasta Krakowa.

17 lutego przeprowadzone zostaną przetargi na sprzedaż:

- lokalu mieszkalnego o pow. 70,16 m kw. położonego w budynku przy ul. Sarego 9,
- niezabudowanych nieruchomości gruntowych przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną przy ul. Tetmajera (Bronowice) trzech działek o pow. około 10 arów każda,
- niezabudowanej nieruchomości gruntowej przeznaczonej pod zabudowę usługową położonej przy ul. Rzemieśniczej o pow. około 11 arów,
- nieruchomości gruntowej o pow. około 3,5 ha zabudowanej budynkami użytkowymi, przeznaczonej w planie miejscowym „Branice” pod obiekty produkcyjne wysokich technologii, obiekty usług wysokich technologii, inkubatory przedsiębiorczości, centra technologiczne, obiekty biurowe i administracyjne (położona w obszarze Specjalnej Strefy Ekonomicznej),
- udziału wynoszącego 8/10 części nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkami mieszkalno-użytkowymi przy ul. Rękawka 24.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłata wadium w kwocie określonej w ogłoszeniu, w taki sposób, aby najpóźniej 14 lutego 2011 r. wadium znajdowało się na rachunku Urzędu Miasta Krakowa.

Ogłoszenie

W Urzędzie Miasta Krakowa stoją już pojemniki na zużyte baterie, kosze na papier, szkło i plastik. W trosce o środowisko we wszystkich budynkach prowadzona będzie selektywna zbiórka zużytych żarówek energooszczędnych.

Zużyte żarówki będzie można wrzucać do pojemników w następujących lokalizacjach Urzędu Miasta Krakowa:

- plac Wszystkich Świętych 3-4, ul. Stachowicza 18, Rynek Podgórski 1, ul. Wielicka 28a, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Grunwaldzka 8, os. Zgody 2.

Wydział Skarbu Miasta Urzędu Miasta Krakowa informuje

iż na podstawie art. 19 ustawy z 26 listopada 2010 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej (Dz.U. z 2010 r. nr 238, poz. 1578) od dnia 1.01.2011 r. dzierżawa nieruchomości podlega opodatkowaniu podatkiem od towarów i usług (VAT) w stawce wynoszącej 23%. Wobec powyższego począwszy od 1.01.2011 r. dzierżawcy nieruchomości stanowiących własność, współwłasność bądź będących w użytkowaniu wieczystym Skarbu Państwa oraz Gminy Miejskiej Kraków, zobowiązani są do uiszczania czynszu dzierżawnego netto zgodnego z umową dzierżawy, opodatkowanego stawką podatku VAT wynoszącą 23%. Dzierżawcy zobowiązani są do samodzielnego przeliczenia kwoty należnego podatku VAT.

ALKOHOL – ZEZWOLENIA. OBLICZ SAM

Zachęcamy przedsiębiorców posiadających zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych na terenie Gminy Miejskiej Kraków do skorzystania z nowego narzędzia: kalkulatora do obliczeń opłaty za korzystanie z zezwoleń w roku bieżącym, który można znaleźć pod adresem: http://www.bip.krakow.pl/?dok_id=27005. Prosta instrukcja przy kalkulatorze poprowadzi każdego, kto samodzielnie zechce obliczyć należną opłatę, ułatwi wypełnienie oświadczenia i przypomni o terminach. Z kalkulatora mogą skorzystać także przedsiębiorcy, którzy dopiero ubiegają się o zezwolenia i orientacyjnie chcą poznać wysokość opłat.

Przypominamy, że zgodnie z art. 111 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz.U. z 2007 r. nr 70, poz. 473 z późn. zm.) każdy przedsiębiorca posiadający zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholo-

lowych ma obowiązek do 31 stycznia 2011 r. złożyć oświadczenie o wartości sprzedaży napojów alkoholowych w 2010 r. i dokonać opłaty za korzystanie z zezwoleń w roku 2011.

Druki oświadczeń są dostępne w siedzibie Wydziału Spraw Administracyjnych, al. Powstania Warszawskiego 10, można je też pobrać ze strony internetowej (załącznik do procedury SA-7): <http://www.bip.krakow.pl/zalaczniki/procedury/73303/karta>

Zapraszamy przedsiębiorców do Referatu Obrotu Napojami Alkoholowymi, al. Powstania Warszawskiego 10, VI piętro od poniedziałku do piątku w godzinach 7.40–18.00

Opłatę można uiścić w kasach urzędu (gotówką, kartą), a także bezgotówkowo na rachunek Urzędu w Pekao S.A.:

44 1240 4722 1111 0000 4851 1108

z podaniem nr zezwoleń i adresu punktu sprzedaży.

Oświadczenia o wartości sprzedanego alkoholu można również przesłać listem poleconym (o terminowości decyduje data stempla pocztowego), na adres:

Urząd Miasta Krakowa
Wydział Spraw Administracyjnych
Al. Powstania Warszawskiego 10
31-549 Kraków

Przedsiębiorca, któremu zezwolenie wygaśnie z powodu niezłożenia oświadczenia lub niedokonania opłaty w ustawowym terminie, może się ubiegać ponownie o jego wydanie po upływie 6 miesięcy od dnia wydania decyzji stwierdzającej wygaśnięcie zezwolenia.

Wszelkich informacji na temat opłat udziela Referat Obrotu Napojami Alkoholowymi pod numerami telefonów (12) 61-69-304 do 308, 310 i 322.

Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa
zaprasza

Koncert inaugurujący
15. jubileuszowy rok
działalności zespołu
Motion Trio

MOTION TRIO & Leszek MOŹDŻER

22.02.2011
godz. 19.00
Opera
Krakowska
ul. Lubicz 48

Bilety: **90 zł. i 120 zł.**

Punkty sprzedaży:
ŚOK, ul. Mikołajska 2, tel.: (12) 422-19-55, w. 24;
SIM, ul. św. Jana 2, tel.: (12) 421-77-87; portal: e.Bilet.pl
rezerwacja: bilety.sok@poczta.fm, pon.-pt. godz. 8.00-16.00

Organizator:
Śródmiejski Ośrodek Kultury

Prowadzenie:
redaktor Wacław Krupiński

Pomysł koncertu:
Monika Dudek

Koordinacja projektu:
Łukasz Lech

KRAKÓW
Forma i Treść
www.krakow.pl

fot. J. Poręba

Sponsory



Partnerzy



Partnerzy medialni



Organizatorzy



Zintegrowany transport publiczny w aglomeracji krakowskiej – etap II



Budowa linii tramwajowej KST N-S etap IIA:

Rondo Grzegórzeckie – Most Kotlarski – Klimeckiego – ul. Lipska
wraz z przebudową pasa drogowego i budową ul. Kuklińskiego



Od 18 listopada 2010 roku mieszkańcy południowo-wschodniej części Krakowa mogą cieszyć się szybszym i wygodniejszym połączeniem z centrum miasta. Dzięki wybudowaniu nowej linii tramwajowej i dwupasmowej ulicy Kuklińskiego, mieszkańcy przyzwyczajeni do korków mogą odetchnąć z ulgą. Szybszy i wygodniejszy dojazd – to korzyści, które już dziś mogą dostrzec pasażerowie komunikacji miejskiej oraz kierowcy samochodów.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne S.A.



UNIA EUROPEJSKA
FUNDUSZ SPÓJNOŚCI

